BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA
Dz. bez. ——
w KOSZALINIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABC

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Wtorek, 8 listopada 1955 roku Rok IV. Nr 266 (967)

W XXXVIII rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Uroczysta akademia w Moskwie

MOSKWA. W niedzielę 6 bm. w Wielkim Teatrze ZSRR rozpoczęła się o godzinie 19 czasu moskiewskiego uroczysta akademia Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego wraz z udziałem przedstawicieli partii, organizacji społecznych i Armii Radzieckiej, poświęcona 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Referat o 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wygłosił członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicz.

(Fragmenty referatu zamieszczamy na stronie 2).

Defilada na Placu Czerwonym

MOSKWA. 7 bm. w dniu 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej o godzinie 10 rano rozpoczęła się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

Defiladę prowadził marszałek Związku Radzieckiego K. S. Moskalenko. Przyjmował minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow.

Po dokonaniu przeglądu wojska marszałek Żukow z trybuny przed Mauzoleum Lenina i Stalina wygłosił przemówienie.

Laxness laureat Nagrody Nobla

Na zdjęciu: wielki pisarz i poeta islandzki H. K. Laxness — tegoroczny laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Trawlery polskie łowią na Kanale La Manche

GDYNIA. Kapitanowie trawlerów „Wulkania" i „Rega" donieśli drogą radiową, iż opuścili dotychczasowe łowiska na Morzu Północnym i przeszli na Kanał La Manche. Tak więc dwa ostatnie statki rybackie „Dalmoru", wchodzące w skład flotylli dalekomorskiej, przeniosły się z eksploatowanych dotychczas łowisk Morza Północnego na nowe, bardziej wydajne wody. Inne trawlery polskie do połowów na Kanale La Manche przystąpiły w dniu 5 bm.

Poseł Paszkowski złożył życzenia cesarzowi Etiopii

WARSZAWA. Z okazji 25 rocznicy koronacji cesarza Etiopii Haile Sellassiego, w uroczystościach jubileuszowych, które rozpoczęły się w dniu 3 bm. w Addis-Abebie, uczestniczy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny PRL w misji specjalnej — Włodzimierz Paszkowski. Poseł Paszkowski przekazał cesarzowi Etiopii życzenia Rady Państwa PRL.

Życzenia dla narodu radzieckiego

WARSZAWA. 7 bm. — w dniu 38 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ambasador ZSRR w Polsce — Pantelejmon Ponomarenko przyjmował życzenia, składane przez przedstawicieli władz państwowych, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych oraz społeczeństwa.

Pierwsi złożyli życzenia w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: I zastępca prezesa Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Nowak, wice prezes Rady Ministrów — Stanisław Łapot, oraz szef Urzędu Rady Ministrów — min. Kazimierz Mijal.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR życzenia złożyli: sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin, członek KC PZPR — Mateusz Oks oraz kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Władysław Góralski.

W imieniu Rady Państwa życzenia składali: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki i członek Rady Państwa — Stefan Matuszewski.

Z budowy kombinatu hutniczego im. Lenina

Fragment zakładów koksochemii.

Na zdjęciu: wypychanie koksu z komory koksowniczej baterii Nr III.

Naród marokański pragnie pełnej niepodległości

PARYŻ. 5 bm. na wniosek ministra spraw zagranicznych Pinay'a rząd francuski wyraził zgodę na powrót Ben Youssefa na tron sułtana Maroka. W tym samym dniu zostało ogłoszone oświadczenie rządu francuskiego w tej sprawie oraz opublikowano listy wymienione z początkiem września między Ben Youssefem a przedstawicielem Francji, gen. Catroux. Treść tych dokumentów sprowadza się do określenia „suwerenności Maroka zjednoczonego z Francją i połączonego z nią stałymi więzami dobrowolnej współzależności w dziedzinie strategicznej, dyplomatycznej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej".

Według wiadomości United Press z Kairu, przebywający tam przywódca partii marokańskiej Istiklal, el Fassi oświadczył, że jakkolwiek „naród marokański jest bardzo zadowolony z decyzji francuskiej w sprawie Ben Youssefa, to jednak partia Istiklal ma nadzieję, iż decyzja ta nie ograniczy się tylko do powrotu sułtana, lecz oznacza początek nowej ery w rozwiązywaniu głównego problemu jakim jest niepodległość Maroka".

Roman Kłak ze Słupska proponuje dodatkowi młodzieżowemu nazwę »MŁODY PRZYJACIEL« a ponadto...

...pragnie, aby nasz dodatek zajął się szczególnie rozwojem czytelnictwa:

„— Są takie środowiska, gdzie książek jest dużo, a nikt ich nie czyta. Dlaczego? Chyba dlatego, że nikt nie potrafi doradzić chętnym, którą książkę warto przeczytać i co się w niej spotka. Prosiłem również, aby w dodatku informowano o nowych pozycjach, a poza tym drukowano ciekawsze urywki ze starszych książek. W ten sposób będziemy wiedzieć co czytać. Jeśli chodzi o mnie, to poszukuję książek, w których znalazłbym wyjaśnienie początków życia na ziemi i tajemnic przyrody podanych w lekkiej, nie za bardzo „naukowej formie".

W rocznicę Wielkiego Października

Akademia w Koszalinie

Wczoraj, w dniu 7 października br., w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie, odbyła się uroczysta akademia poświęcona XXXVIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W sali WDK zgromadzili się licznie przedstawiciele organizacji społecznych, zakładów pracy, szkół — ludności pracującej Koszalina. O godzinie 18-ej miejsca w prezydium akademii zajmują sekretarze i członkowie egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, KM i KP partii, przedstawiciele Prezydium Woj. RN, Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, WRZZ, ZW ZMP, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz organizacji społecznych.

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego. Następnie otwarcia akademii dokonuje I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Orłowski.

Na mównicę, celem wygłoszenia referatu, wchodzi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii tow. Zdan. Mówi on o wspaniałej i chlubnej drodze narodów Związku Radzieckiego, drodze rozpoczętej w pamiętnych dniach Wielkiego Października i prowadzącej do komunizmu. Wiele uwagi poświęca pokojowej polityce Kraju Rad, która również w bieżącym roku osiągnęła dalsze sukcesy i konsekwentnie zmierza do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Przemówienie sekretarza KW przerywane jest oklaskami, które stają się szczególnie silne, kiedy mówi on o więzach przyjaźni łączącej naród polski i radziecki. „Społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej — stwierdza tow. Zdan — żywi gorące uczucia miłości do Związku Radzieckiego i jego komunistycznej partii. Dzięki jego bohaterskiej armii te prastare ziemie polskie powróciły do Macierzy, a dziś możemy na nich pracować i budować socjalizm".

Na zakończenie referatu wznoszą się okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i wielkiego Kraju Rad.

Następnie przemawia przedstawiciel Armii Radzieckiej tow. płk. Łoginow. Przekazuje on słowa braterskiego pozdrowienia od narodu radzieckiego. Przemówienie tow. Łoginowa przyjęte zostaje hucznymi oklaskami przez zgromadzonych na sali.

Międzynarodówka kończy część oficjalną akademii.

* * *

Na część artystyczną wczorajszej akademii złożyły się recytacje fragmentów poezji i prozy autorów polskich i radzieckich oraz pieśni polskie i radzieckie.

(cz)

Wielka wystawa poświęcona Mickiewiczowi

ŁÓDŹ. Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego oraz wojewódzkie archiwum państwowe w Łodzi zorganizowały wystawę ku czci Adama Mickiewicza. Wystawa składa się z eksponatów archiwalnych i bibliotecznych, pochodzących ze zbiorów obu tych placówek. Jest ona podzielona na działy, odpowiadające okresom życia Mickiewicza.

Na wystawie zwracają uwagę dokumenty, świadczące o szykanach stosowanych przez władze carskie w stosunku do utworów Mickiewicza.

Szkielet kobiety sprzed 1700 lat

BYDGOSZCZ. W Adolfinie, miejscowości położonej na Kujawach, na trasie „bursztynowego szlaku", który tędy przebiegał przed tysiącami lat, pracownicy Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu dokonali niezwykłego odkrycia. W jednym ze starych grodów natrafili oni na dobrze zachowany szkielet kobiety w postawie siedzącej, z twarzą zwróconą na południe pochodzący sprzed 1 700 lat. Odkrycie to jest tym bardziej cenne dla antropologów, że w grodach z tego okresu znajdują się zwykle tylko urny z popiołami.

Przyspieszyć zakończenie wykopków i orek zimowych

Stawka—2 q z hektara

PILNYM i ze wszech miar palącym zadaniem naszej wsi jest jak najszybsze zakończenie wykopków ziemniaków, opóźnionych zwłaszcza w niektórych spółdzielniach produkcyjnych. Nocne przymrozki już teraz stanowią dla ziemniaków, pozostałych jeszcze w polu, poważne niebezpieczeństwo. Nadchodzące mrozy wzmagają je jeszcze bardziej. A tymczasem w rejonach wielu POM nie widzi się w pełni tego niebezpieczeństwa. Tak np. w spółdzielniach produkcyjnych rejonu POM w Bobolicach wykopano dotychczas zaledwie 70 proc. ziemniaków. Nie spieszą się z ich zbiorem spółdzielnie w rejonie POM Rymań.

Przypominamy dyrektorom i starszym agronomom POM, kierownikom PZR, prezydiom PRN, na których spoczywa pełna odpowiedzialność za sprawny przebieg prac jesiennych: w tym roku plon ziemniaków jest niższy niż w roku ubiegłym. Dopuszczenie do zamarznięcia ziemniaków choćby z jednego hektara, to poważne przestępstwo!

Obowiązkiem każdej spółdzielni produkcyjnej, każdego PGR jest dokładne zbronowanie i skultywatorowanie ziemniaczanego pola i wyzbieranie ziemniaków do czysta.

Ważne jest również dalsze przyspieszenie tempa wykopków buraków cukrowych, a także tempa orek jesiennych.

Szereg POM-ów naszego województwa, jak np. Tychowo, Białogard, Mirosławiec, Szczecinek, Rymań, już zakończył albo kończy orki zimowe w spółdzielniach. Na ogół przebiegają one znacznie lepiej niż w roku ub., ale nie we wszystkich rejonach POM. Istnieje poważne niebezpieczeństwo niezakończenia tych pilnych prac w rejonach takich POM jak Człuchów, Dygowo, Miastko, Kalisz Pomorski i Komnino, gdzie orki jesienne wykonano w 60 proc. lub mniej.

Każdy dobry rolnik stara się, by najdalej do 15 listopada zaorać wszystkie pola przeznaczone pod zasiewy jare. Czyni to dla poprawienia struktury i zatrzymania wilgoci w glebie dlatego, że orka jesienna niszczy chwasty i gwarantuje terminowy siew zbóż na wiosnę. Czyni to do 15 listopada dlatego, że zwykle po tym okresie są mrozy i orać nie można. Dobry rolnik wie, że dobra orka jesienna, to ok. 2 q zbóż z hektara więcej! Stawka jest więc duża!

Najlepiej przebiegają orki również w wielu gospodarstwach indywidualnych. W całym naszym województwie pilną tę pracę w gospodarstwach indywidualnych wykonano w ok. 65 proc. Szczególnie ospale przebiega ona w powiatach Kołobrzeg, Słupsk, Koszalin, Białogard. Z drugiej strony np. w powiecie białogardzkim POM Tychowo i Białogard w zasadzie orki w spółdzielniach ukończyły. Obowiązkiem tych POM jest więc pomóc chłopom indywidualnym. Niestety, dyrekcje POM nie chcą brać na siebie tego obowiązku POM w Tychowie zamiast pomóc w orkach zimowych chłopom indywidualnym, organizować wśród nich zespoły likwidacji odłogów, uprawowe itd. — skierował dużą część swego parku traktorowego do pomocy PGR-om, chociaż te mają w zasadzie wystarczającą ilość ciągników. A przecież IV Plenum KC jeszcze raz z całą mocą wskazało, że POM-y mają obowiązek pomagać wsi indywidualnej, że pomoc dla niej w postaci traktorów jest warunkiem podniesienia gospodarki.

Przyspieszmy więc w naszym województwie tempo orek, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych, jak i w gospodarstwach indywidualnych. Położymy tym samym mocne podwaliny pod jare plony w przyszłym roku, pierwszym roku 5-latki.

(L. L)

Pod sztandarem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — do całkowitego zwycięstwa komunizmu

Fragmenty referatu Ł. M. Kaganowicza wygłoszonego na uroczystej akademii w Moskwie

Można bez przesady powiedzieć, że w dziejach nie było większego dla losów ludzkości wydarzenia niż Rewolucja Październikowa.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, jej genialnego wodza — Lenina proletariat i pracujące chłopstwo zlikwidowały własność obszarników i kapitalistów oraz ich państwo, wywalczyły władzę radziecką, przeobraziły społeczeństwo na zasadniczo nowej podstawie i pomyślnie zbudowały socjalizm w naszym kraju.

W ciągu 38 lat władzy radzieckiej ojczyzna nasza przekształciła się z kraju rolniczego, zacofanego pod względem ekonomicznym, w potężne przemysłowo-kołchozowe mocarstwo socjalistyczne, w kraj przodującej nauki i kultury. Nasza ojczyzna stała się gwiazdą przewodnią i nadzieją narodów całego świata (huczne oklaski).

* * *

Genialny strateg rewolucji proletariackiej Lenin rozwijając twórczo komunizm naukowy w warunkach zwycięskiej Rewolucji Październikowej stworzył wielki, śmiały, naukowo uzasadniony plan zbudowania komunizmu. Historia dowiodła, że plan Lenina okazał się słuszny.

Jednym z najważniejszych ogniw leninowskiego planu zbudowania komunizmu była elektryfikacja kraju.

Przez elektryfikację kraju Lenin rozumiał stworzenie materialnej bazy komunizmu, rozwój wielkiego, a przede wszystkim ciężkiego przemysłu na bazie przodującej techniki i wysokiej wydajności pracy. Z tym wiązał się leninowski plan uspółdzielczenia milionów drobnych gospodarstw chłopskich i dokonanie rewolucji kulturalnej.

Po śmierci Lenina, stworzona przezeń partia bolszewicka pod kierownictwem jego wiernego współbojownika wielkiego Stalina pomyślnie wcielała w życie leninowski plan.

Leninowski plan zbudowania komunizmu stał się bojowym programem naszej partii i narodu radzieckiego i jest pomyślnie wykonywany. Naród radziecki wita 38 rocznicę Października przedterminowym wykonaniem piątego planu pięcioletniego.

Poziom produkcji przemysłowej w roku 1955 wyniesie: 184 proc. w porównaniu z rokiem 1950 i 318 proc. w porównaniu z rokiem 1940; produkcja środków produkcji w porównaniu z 1950 rokiem wyniesie 189 proc., produkcja artykułów konsumpcyjnych — 176 proc.

Jednakże podsumowując sukcesy, powinniśmy pamiętać wskazanie Lenina, który mówił, że „najlepszym sposobem uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji jest koncentrowanie uwagi na nie rozwiązanych jej zadaniach". Te nie rozwiązane zadania postawione zostały przed nami w szeregu uchwał Komitetu Centralnego partii i Rady Ministrów ZSRR.

Nasz przemysł, w szczególności przemysł ciężki, który otaczaliśmy opieką jak najukochańsze dziecko, jak podstawę podstaw komunizmu, obrony i niezawisłości naszej ojczyzny — chlubnie zdał i zdaje egzamin.

Jednakże osiągnięte sukcesy nie mogą nas zadowalać. Kraj nasz jest ogromny, potrzeby ciągle rosną a pod względem gospodarczym ciągle jeszcze pozostajemy w tyle za głównymi krajami kapitalistycznymi. Dlatego też nie powinniśmy być zarozumiali. Musimy odważnie ujawniać nasze braki, aby je szybciej likwidować. Klasa, do której należy przyszłość nie boi się krytyki i samokrytyki. Boi się krytyki klasa zamierająca.

Braków jest wiele. Jest przede wszystkim powolne przyswajanie i stosowanie nowej techniki, nowej technologii, nie całkowite wykorzystywanie rezerw mocy produkcyjnej, brak rytmiczności w pracy, braki w rozmieszczeniu sił wytwórczych. Poważne niedociągnięcia istnieją także w dziedzinie jakości produkcji przemysłowej.

Zadanie polega na tym, by zapewnić pomyślną likwidację braków na podstawie uchwał lipcowego Plenum KC partii.

* * *

38 rocznicę Rewolucji Październikowej nasze rolnictwo socjalistyczne wita nowymi zwycięstwami. Chłopstwo kołchozowe pracuje energicznie nad realizacją zadań, postawionych przez partię komunistyczną.

Powierzchnia zasiewów w ZSRR zwiększyła się o 27 proc. w porównaniu z rokiem 1950, w tym zagospodarowano ponad 30 milionów ziem nowych. Powierzchnia zajęta pod kukurydzę zwiększyła się przeszło 4-krotnie w porównaniu z 1954 r. Rozwija się hodowla.

Obecnie jest już dla wszystkich jasne, że kukurydza ma olbrzymie znaczenie i wielką przyszłość w naszym kraju, przede wszystkim dla rozwoju hodowli. W roku bieżącym mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, zwłaszcza w Kazachstanie, globalne zbiory w całym kraju były wyższe niż w roku ubiegłym, do 1 listopada zakupiono o 129 milionów pudów zboża więcej niż w 1954 roku.

Nie zadowala nas jednak to, co osiągnęliśmy, ponieważ obecny poziom rolnictwa nie zaspokaja rosnącego zapotrzebowania na żywność oraz na surowce niezbędne do rozszerzenia produkcji tkanin, obuwia i innych artykułów powszechnego użytku. Wciąż jeszcze istnieją poważne niedociągnięcia w produkcji i wykorzystywaniu maszyn rolniczych oraz w dziedzinie oszczędnej organizacji pracy, a głównie w walce o wysokie plony.

Należy dołożyć wszelkich wysiłków, by zlikwidować istniejące braki.

Jesteśmy przekonani, że nasz potężny ustrój kołchozowy podoła tym zadaniom (długotrwałe oklaski).

Znajdujemy się teraz w przededniu nowej, szóstej pięciolatki. Zadania państwa w dziedzinie kierowania gospodarką jeszcze bardziej się rozszerzają. Dlatego też działalność aparatu państwowego winna być sprawniejsza.

Musimy ulepszać i umacniać nasze państwo, aby wykonywać pomyślnie zadania zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Z jego doświadczeń i praktyki korzystają kraje demokracji ludowej. Rozwijają się stosunki gospodarcze i obroty handlowe z tymi krajami.

Nasze więzy i stosunki wzajemne opierają się na nowych zasadach przyjacielskiej pomocy i koordynacji planów rozwoju ekonomicznego przy wzajemnym poszanowaniu suwerenności i równouprawnienia narodów.

Powinniśmy usprawniać system i praktykę koordynacji planów rozwoju gospodarki narodowej. Jest to szczególnie ważne z punktu widzenia rywalizacji krajów obozu socjalistycznego z krajami obozu kapitalistycznego. Nie tylko Związek Radziecki, lecz także wszystkie kraje demokracji ludowej, kroczą niezłomnie drogą nowego, potężnego rozwoju gospodarczego. Kształtuje się i umacnia nowy system światowej gospodarki socjalistycznej.

Jesteśmy przekonani, że w rywalizacji dwóch systemów zwycięstwo przypadnie bardziej postępowemu systemowi gospodarki socjalistycznej. Nie wątpimy, że leninowski plan zbudowania socjalizmu zostanie wykonany we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. (Długotrwałe oklaski).

* * *

Wyniki rozwoju naszej gospodarki narodowej stanowią dobitną manifestację ogromnej przewagi ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. W rozwoju gospodarki dwóch ustrojów widzimy przeciwstawne wskaźniki.

Wskaźnik produkcji przemysłowej świata kapitalistycznego wyniósł w 1954 roku 176, przyjmując poziom 1929 roku za 100. Natomiast wskaźnik produkcji przemysłowej ZSRR wyniósł w 1954 roku w porównaniu z 1929 rokiem — 1 785, tj. zwiększył się prawie 18-krotnie.

Wiemy, że pod względem globalnej produkcji przemysłowej, zajmujemy na razie drugie miejsce w świecie po USA, że pod wieloma względami pozostajemy w tyle za USA, jesteśmy jednak przekonani, że przy naszym tempie wzrostu i przy likwidacji niedociągnięć, wykonamy nakaz Lenina — doścignięmy i prześcignięmy USA również pod względem ekonomicznym, tj. w produkcji na głowę mieszkańca.

* * *

Wierny swej polityce walki o pokój i współistnienie różnych systemów społeczno-politycznych Związek Radziecki wraz z wielką Chińską Republiką Ludową, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Albanią, Mongolską Republiką Ludową, Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Wietnamską Republiką Demokratyczną przeciął drogę niebezpiecznym dla pokoju zjawiskom. Uczyniono szereg kolejnych kroków zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego. Obecnie wszyscy już uznają, że osiągnięto na tym polu poważne wyniki.

Czyniliśmy i czynimy wszystko w imię pokoju i rzecz jasna nie wskutek słabości, jak to usiłują twierdzić trubadurzy imperializmu, lecz zdając sobie sprawę ze swej rosnącej siły i potęgi. Nie radzimy nikomu doświadczać naszych sił, a zwłaszcza tym, którzy już tego doświadczyli.

Bardziej niż kiedykolwiek jesteśmy przekonani o niezwyciężonej, wciąż rosnącej potędze Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. (Oklaski).

Jeśli do niedawna nie można było zapisać na konto mocarstw zachodnich nawet najmniejszych poważnych kroków w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego, to dziś możemy z zadowoleniem zapisać na konto rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji ich skuteczny i owocny udział wraz ze Związkiem Radzieckim w konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie w lipcu tego roku.

Jednakże podczas gdy Związek Radziecki swymi czynami po konferencji genewskiej realizował ducha Genewy — można np. wskazać poważne posunięcie, jakim było zmniejszenie armii o 640 tysięcy osób inni uczestnicy konferencji genewskiej nie tylko nie uczynili poważnych kroków, lecz nawet dopuszczali się odstępstw od ducha Genewy.

Uważaliśmy i uważamy, że aczkolwiek po konferencji w Genewie powstały lepsze warunki walki o pokój, to jednak nie oznacza to, że rozpoczął się okres niezamąconej egzystencji, okres, w którym wrogowie pokoju nie mogą podważyć pokojowego życia narodów.

W chwili obecnej uwaga światowej opinii publicznej skupia się na trwającej w Genewie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Narody europejskie mają słuszne prawo domagać się, aby wreszcie poczyniono realne kroki w celu zapobieżenia nowym wojnom, zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich krajów europejskich, przede wszystkim zaś tych, które ucierpiały wskutek inwazji hitlerowskiej. Celowi temu odpowiadają właśnie propozycje radzieckie.

Jakże na te propozycje odpowiedzieli przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich? Choć jest to dziwne, ale faktem jest, że zaproponowali oni rozpocząć sprawę od tego, by odbudować militaryzm w całych Niemczech i włączyć zjednoczone, zremilitaryzowane Niemcy do bloku północno - atlantyckiego, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Rząd radziecki odrzucał i nadal będzie odrzucać takie propozycje.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawił w swym oświadczeniu w związku z konferencją genewską swe poglądy i propozycje dotyczące dróg rozwiązania kwestii niemieckiej. Rząd radziecki popiera ten program (oklaski).

Redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej są obecnie jednym z najistotniejszych zadań narodów w ich walce o utrwalenie pokoju. Propozycje rządu radzieckiego są znane. Przedstawiciele USA chcą ograniczyć się do ustanowienia kontroli nad zbrojeniami. My natomiast opowiadamy się za kontrolą nad rozbrojeniem, a nie za kontrolą nad trwającymi zbrojeniami. Nie możemy zrezygnować z propozycji w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń i w sprawie zakazu broni atomowej.

Doświadczenie rozwoju stosunków międzynarodowych w 1955 roku dowiodło, że polityka Związku Radzieckiego zmierzająca do rozwiązywania rozbieżności między państwami w drodze rokowań jest całkowicie słuszna. (Oklaski).

* * *

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa podniosła ogromnie autorytet i prestiż naszej ojczyzny w oczach całego świata i przekształciła ją w czołową siłę rewolucyjną, w pełną blasku gwiazdę przewodnią oświetlającą ludzkości drogę do zbudowania nowego społeczeństwa, wolnego od ucisku, niewoli i wyzysku.

Ludzie radzieccy — patrioci kochający swą ojczyznę, byli, są i będą jednocześnie internacjonalistami proletariackimi, dlatego też nikomu nigdy nie uda się rozerwać ścisłych więzów łączących naród radziecki z szerokimi masami ludowymi i z klasą robotniczą wszystkich krajów świata. (Oklaski).

Nie znaczy to, rzecz jasna, że nasze państwo zrodzone przez Rewolucję Październikową ingeruje w sprawy wewnętrzne innych państw. Ci, którzy głoszą tego rodzaju twierdzenia, powinni by wiedzieć, że nasz wielki nauczyciel Lenin mówił w związku ze sprawą „eksportu rewolucji" co następuje: „Są ludzie, którzy uważają, że rewolucja może wybuchnąć w obcym kraju na zamówienie. Są to albo szaleńcy, albo prowokatorzy".

Tym, co popycha rewolucję naprzód, jest sam imperializm. W miarę zaostrzania się sprzeczności klasowych konsolidują się wewnątrz każdego kraju szeregi klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, wyłaniają się przywódcy narodowi, a nie „eksportowani" z zewnątrz — jak to twierdzą oszczercy — organizuje się i zahartowuje w walce przodująca siła klasy — partia rewolucyjna.

Idee rewolucyjne nie znają granic, wędrują one po świecie bez wiz i odcisków palców. (Ożywienie na sali).

Partia nasza przygotowuje się do swego XX Zjazdu. Cały naród przygotowuje się do godnego uczczenia Zjazdu. W całym kraju rozwija się ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne na cześć XX Zjazdu partii.

Naród, partia, jej Komitet Centralny przekonane są, że uchwały XX Zjazdu natchną zapałem i zorganizują nasz naród do nowych sławnych zwycięstw komunizmu.

Partia ze swym mądrym i wypróbowanym Komitetem Centralnym na czele wita zbliżający się Zjazd zwarta i zespolona.

Pod sztandarem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, pod kierownictwem partii komunistycznej i jej Komitetu Centralnego zwyciężaliśmy i będziemy zwyciężać, kroczyliśmy i będziemy kroczyć naprzód do całkowitego zwycięstwa komunizmu! (Huczne długotrwałe oklaski, przechodzące w owację okrzyki: „Hurra", „Niech żyje nasza ukochana partia komunistyczna".).

Redaktor Kazimierz Golde telefonuje z Genewy:

3 dni wytchnienia

Jest poniedziałek, godzina trzecia popołudniu. Trzeci dzień bez czterech ministrów w Genewie. Te trzy dni nie były dniami odpoczynku dla czterech ministrów — trzech rozjechało się do swoich stolic, czwarty, Dulles odwiedził prezydenta Tito. Nie były te trzy dni odpoczynkiem i dla nas, dziennikarzy. Trzeba przecież było jakoś podsumować wrażenia z konferencji, która przynajmniej kalendarzowo osiągnęła półmetek. I choć w domu prasy bardzo się przerzedziło, ponieważ wielu dziennikarzy udało się wraz z ministrami do swych krajów, jednak można zasięgnąć języka.

Opinia powszechna mówi, że konferencja stoi pod znakiem sytuacji wewnętrznej trzech mocarstw zachodnich. Rozpatrzmy więc sytuację wewnętrzną tych mocarstw.

Stany Zjednoczone: W przyszłym roku odbędą się wybory prezydenta. Partia republikańska ma w swych rękach atut w postaci polityki Eisenhowera, który wedle opinii amerykańskiej przyczynił się bardzo do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Nie wiadomo jeszcze czy stan zdrowia Eisenhowera pozwoli mu drugi raz kandydować, a partia republikańska nie ma innego dość popularnego kandydata, który by mógł przeciwstawić się kandydatowi partii demokratycznej. Politycy z partii republikańskiej obawiają się, że kampania wyborcza prowadzona przez partię demokratyczną na rzecz dość popularnego Stevensona będzie prowadzona pod hasłem: „Eisenhower zdradzony przez własną partię". Dlatego też Dulles wystrzega się wszystkiego, co by mogło dać atuty przeciwnikom. Charakterystyczną wiadomość podał „New York Times": departament stanu skarcił pisma amerykańskie za to, że publikują pesymistyczne komentarze i polecił ich redaktorom zmienić ton artykułów. Nie ma odwrotu od ducha Genewy.

Wielka Brytania: Angielska opinia publiczna jest do głębi oburzona rządowym projektem podniesienia podatków bezpośrednich i pośrednich. Trzeba więc szukać sukcesów na forum międzynarodowym. Macmillan, który bawi w Londynie, przywiezie podobno nowe instrukcje, umożliwiające dalsze odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Wreszcie Francja: Kocioł-kwik, panujący po plebiscycie w Zagłębiu Saary, niepowodzenia w Maroku oraz zacięta walka w łonie partii radykałów, między premierem Faurem i jego poprzednikiem Mendes-Francem są przyczyną, dla której rząd francuski zdecydował się na przyspieszenie wyborów. Jak powiadają dobrze poinformowani dziennikarze francuscy, Mendes-France skorzysta z najmniejszego pośliźnięcia się Faure'a, aby wyciągnąć z tego dla siebie korzyści. Trzeba pamiętać, że na kongresie partii radykałów, który właśnie się zakończył, Mendes-France osiągnął wielki sukces. Został obrany wiceprzewodniczącym partii, to znaczy zdobył władzę, jako że przewodniczący Herriot ze względu na podeszły wiek nie będzie mógł sprawować istotnego kierownictwa. Warto dodać, że burżuazję francuską czeka jeszcze poważna batalia o ordynację wyborczą. Istnieją w tej chwili cztery projekty. Nie trzeba wspominać, że partia komunistyczna, jako partia związana z masami, opowiada się za projektem proporcjonalnej reprezentacji. Jeśli również socjaldemokraci i niektóre inne stronnictwa wypowiedzą się za taką ordynacją wyborczą, to wybory mogą przynieść klęskę stronnictwom reakcyjnym. Do wspólnej akcji komunistów i socjaldemokratów nawołuje kierownictwo KPF, które ostatnio obradowało z udziałem Maurice Thoreza po jego powrocie do zdrowia.

We wtorek ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw podejmują obrady. Być może, najbliższe dni przyniosą konkretniejsze wyniki. Tego się tu oczekuje. Zanotujmy przy tym, że przyjechał już do Genewy przywódca socjaldemokracji niemieckiej, Ollenhauer. Jutro przyjeżdża minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej, Brentano, który wedle zapowiedzi zachodnio-niemieckich dziennikarzy wystąpi na konferencji prasowej.

Przyjeżdża również... Bidault, niesławnej pamięci francuski premier i minister spraw zagranicznych. Ale tym razem nie jako premier i nie jako minister. Jako dziennikarz. „Jakie pismo będzie on reprezentował"? — spytałem francuskiego kolegę, Marcela Roques. „Naturalnie, amerykański tygodnik" — brzmiała odpowiedź.

KAZIMIERZ GOLDE

Ze świata

● NOWY JORK

Agencja Associated Press donosi, że dnia 7 bm. wyjechała z Japonii do Chin nowa delegacja „dobrej woli".

Na czele tej delegacji stoi b. przywódca socjalistów japońskich Tetsu Katajama.

● PARYŻ

Władze francuskie wszczęły dochodzenia przeciw pismu „Regards" i historykowi Bruhat za ogłoszone w tym piśmie artykuły na temat sytuacji w Algerze.

Redakcja „Regards" wystąpiła z energicznym protestem, w którym domaga się przerwania dochodzeń powołując się przy tym na zasady konstytucji Francji.

● PARYŻ

Stolicę Francji nawiedziła ostatnio fala ciepłego powietrza. W sobotę 5 i niedzielę 6 listopada temperatura dochodziła do 21 stopni powyżej zera. Tak ciepłych dni w listopadzie nie notowano we Francji od 1874 roku.

O ścisłe przestrzeganie statutu spółdzielczego

Na początek parę faktów. RZS Brzozówka zorganizowany został w marcu ubiegłego roku. Deklaracje członkowskie podpisało 7 chłopów. W ostatnich dniach kwietnia bieżącego roku do spółdzielni wstąpiło pozostałych 8 indywidualnych gospodarzy.

Już wówczas w zespole powstał podział na starych i nowych członków, wybuchających od czasu do czasu kłótniami. Mimo wszystko stosunki między ludźmi, jeszcze jakoś się układały. Do istnego rozłamu doszło dopiero podczas zaliczkowania członków, które doprowadziło spółdzielców do stanu ciągłego wrzenia.

Nie jest dla nikogo w spółdzielni tajemnicą, że przewodniczący RZS, Stanisław Litwin nigdy nie darzył sympatią Kazimierza Rutowicza, członka zarządu piastującego jednocześnie funkcję sekretarza organizacji partyjnej. Obaj są najstarszymi członkami słabej, 5-osobowej organizacji partyjnej. Z nich więc reszta towarzyszy bierze przykład. Niestety, „przykład" ten wart jest najsurowszej krytyki. Oto np. każde krytyczne wystąpienie na zebraniu partyjnym, wychodzące zresztą przede wszystkim od sekretarza, tow. Litwin traktuje jako osobistą napaść. W swym niepartyjnym traktowaniu krytyki, Litwin posunął się aż do tego, że po ostatnim zebraniu przestał podawać rękę sekretarzowi. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach zebrania organizacji partyjnej stały się w Brzozówce formalnością i i nie mają żadnego wpływu na gospodarkę. A spółdzielnia, praktycznie biorąc, pozbawiona została politycznego kierownictwa, walczącego o ścisłe przestrzeganie statutu. To jest też przyczyną, że spółdzielnią kieruje nie kolektyw, lecz sam przewodniczący według własnego zdania. Nie może być bowiem mowy o dobrej pracy zarządu, gdy dwaj jego członkowie nie podają sobie ręki.

Na skutek tego zachodzą wypadki łamania statutu przez członków, doprowadzające do ciągłych sprzeczek i awantur. Oto np. brygadzista polowy Jankowski, zamiast codziennie — zapisuje dniówki obrachunkowe raz na tydzień, a niejednokrotnie jeszcze rzadziej. Wiele jest przy tym nieścisłości i niedokładności. Nic więc dziwnego, że niektórzy spółdzielcy jak Kędzior czy Kowalska, mają pretensje do zarządu i brygadzisty, nie mogąc doliczyć się swoich dniówek. Jest to jeszcze jeden powód wzajemnych zadrażnień. Brak kontroli zarządu doprowadził i do takich kombinacji, że np: dojarka Jankowska dniówki przepracowane w polu zapisywała na swoją starą matkę. Bardzo się to opłaciło podczas zaliczkowania członków cukrem. Oto jak zaliczkowano:

Mniejsza część spółdzielców chciała dokonać podziału według dniówek obrachunkowych. Większość jednak przegłosowała, aby przydzielić równą ilość cukru każdemu pracującemu w zespole, bez względu na ilość przepracowanych przez niego dniówek.

Ani skłócony zarząd, ani słaba organizacja partyjna nie były w stanie zapobiec takiemu łamaniu statutu i pokierować decyzją członków tłumacząc im, że podział taki jest niesłuszny i niesprawiedliwy i może przynieść tylko szkodę.

Odpowiedzialność ponosi tutaj zresztą nie tylko zarząd spółdzielni, lecz i towarzysze z Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Szczecinku, którzy „przymknęli oko" na fakty łamania statutu w Brzozówce, wygodnicko udzielając swojej zgody. Oto jakie stanowisko według słów Litwina zajął PZR „Róbcie jak chcecie, macie bałagan w spółdzielni, uspokójcie więc ludzi dając im cukier tak jak chcą".

Takie beztroskie godzenie się z faktem dowodzi, że PZR poszedł po linii najmniejszego oporu, nie dostrzegając konsekwencji, jakie za sobą zawsze przynosi nieprzestrzeganie statutu. Oczywiście o wiele wygodniej jest „przymknąć oko" niż jechać do spółdzielni i tam na zebraniu przekonać członków, że robią niesłusznie. I dlatego też PZR również ponosi odpowiedzialność za bałagan i rozprzężenie panujące w RZS Brzozówka.

A skutki nie dały na siebie długo czekać. Cukier otrzymał każdy, kto miał na liście zapisane dniówki, a więc również i matka Jankowskiej oraz jeden z podobnie pracujących członków rodziny Satura. Cukier podzielono więc w ten sposób, że gdy ktoś miał przepracowanych 300 dniówek, otrzymywał go 4 razy mniej, niż rodzina składająca się z 4 osób, mających w sumie również 300 dniówek. Kłótnie o ten cukier trwają po dziś dzień, wywołując awantury na każdym zebraniu. Stworzono ponadto precedens do dalszego łamania statutu przy podziale dochodów, który część spółdzielców usiłuje w dalszym ciągu wykorzystać.

Spółdzielnia zebrała len. Dochód uzyskany z niego członkowie znowu chcą podzielić. Tym razem jednak żądają jeszcze oryginalniejszego rozwiązania. Oto nowi członkowie domagają się, aby pieniądze dzielić na dniówki przepracowane przez wszystkich, ale... od końca kwietnia, to znaczy od czasu, gdy nowi członkowie weszli do zespołu. Oni bowiem przede wszystkim pracowali przy lnie. I znowu ani zarząd, ani organizacja partyjna nie potrafią zmobilizować opinii członków i przeciwstawić się tym niesłusznym żądaniom. Trzeba przecież wytłumaczyć ludziom, że gdyby konsekwentnie dzielono dochód w ten sposób, to na dobrą sprawę nowi członkowie nie powinni otrzymać np. żyta, którego nie siali. Trzeba im na przykładzie podziału cukru pokazać, że takie łamanie statutu prowadzi tylko do kłótni i rozłamu.

Należy przypuszczać, że tym razem towarzysze z PZR w Szczecinku nie przymkną oportunistycznie oka, lecz dołożą starań i doprowadzą do tego, że członkowie zaczną przestrzegać podpisany przez siebie statut. Również i instruktor KP dla spraw POM i spółdzielni produkcyjnych powinien energiczniej zająć się sprawą uzdrowienia stosunków w podstawowej organizacji partyjnej. Jest to jedyny sposób wyprowadzenia Brzozówki na prostą drogę.

Brzozówka jest przykładem dosyć typowym dla naszego województwa. Można znaleźć więcej spółdzielń słabych i skłóconych na skutek łamania statutu przy podziale dochodów. Nieodosobniony jest również sposób postępowania PZR w Szczecinku. Niestety, towarzysze z powiatów zbyt często idą po linii najmniejszego oporu, wygodnie godząc się z takimi faktami łamania statutu, jakie miały i mają miejsce w Brzozówce. Trzeba jak najostrzej zwalczać oportunizm w pracy niektórych PZR, a traktowanie przez instruktora KP pracy z podstawową organizacją partyjną jako najbardziej zasadniczej, może przynieść pożądane owoce.

WŁODZIMIERZ WODECKI

Wielka chemia

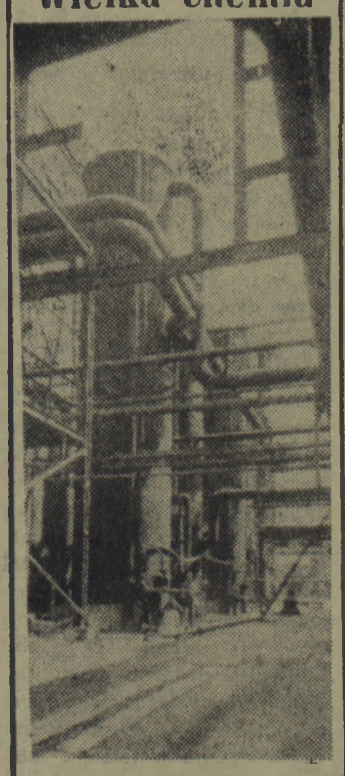

Przemysł chemiczny coraz bardziej umacnia swoją pozycję przodującej gałęzi gospodarki narodowej.

Powstają nowe zakłady, rozbudowują się stare.

Na zdjęciu: fragment działu sintiny w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu.

Z życia ZMP

Ewidencja to nie czcza formalność

PRZYZWYCZAILIŚMY się, że samo słowo ewidencja ma w sobie coś sztywnego, urzędowego a nawet biurokratycznego — wywołuje w naszym umyśle skojarzenia z różnego rodzaju papierami, wykazami, statystykami itp. Rzeczywiście: pozory, tzn. zewnętrzne formy pracy w tej dziedzinie takie skojarzenia poniekąd usprawiedliwiają. Jednakże istota i treść ewidencji są przecież o wiele głębsze, wypełnia ona nie tylko zadania organizacyjne, ale i polityczne.

Właściwie prowadzona ewidencja kryje w sobie bogactwo faktów dotyczących życia organizacji, można z niej wysnuć wiele wniosków na temat pracy kół i zarządów ZMP.

Co mówią np. dane zaczerpnięte z ewidencji — o wzroście szeregów ZMP w naszym województwie w trzecim kwartale br.? Mówią, że do organizacji przyjęto przeszło półtora tysiąca nowych członków, przy czym największa ich część wywodzi się z POM-ów, PGR-ów, ze wsi. Mówią też, że najlepiej w tym okresie rosła organizacja w Słupsku, w powiatach Sławno, Świdwin i Wałcz. Z tych samych danych wynika, że daleko w tyle za tymi powiatami we wzroście organizacji pozostały Bytów, Złotów, Drawsko i Kołobrzeg.

Zarówno cyfra ogólna, jak i poszczególne wskaźniki mówią, że szeregi ZMP rosły w ubiegłym okresie stanowczo za wolno w stosunku do istniejących możliwości. Wypływa to z podstawowych słabości w pracy ZMP. Można by tu wymienić takie fakty jak te, że sprawą wzrostu szeregów ZMP nie zajmuje się jeszcze w dalszym ciągu cała organizacja, wszystkie jej ogniwa i członkowie, że nowych członków nie przyjmują koła (jak to powinno być), ale zarządy i obsługujący zebrania aktywiści — a więc koła nie czują się odpowiedzialne za ciągłość pracy w tej dziedzinie, że wreszcie instancje słabo pracują z przewodniczącymi kół i szerokim kręgiem aktywistów nad wyjaśnianiem im ich roli w realizacji tak bardzo odpowiedzialnego zadania.

Przyczyny można by jeszcze mnożyć. Chodzi więc o to, by niedobry obecny stan zaalarmował całą organizację kolejową, by zaczęto głębiej dyskutować nad tym, dlaczego szeregi ZMP rosną zbyt powoli. A liczne przykłady wskazują, że niestety, nawet w wielu zarządach powiatowych niskie cyfry wzrostu nie stają się sprawą ogniskującą zainteresowanie i myśli aktywistów. Np. w Wałczu i Kołobrzegu prezydia ZP nie omówiły nawet kwartalnych ocen z tej dziedziny, na swych posiedzeniach, mimo zaleceń.

Przy okazji analizy wzrostu szeregów ZMP wychodzi na jaw wiele braków i nieporządków jakie jeszcze istnieją w ewidencji. Nie zawsze jest ona ścisła i nie zawsze odpowiada stanowi faktycznemu. Szczególnie w powiatach Świdwin, Białogard i Sławno dane dotyczące stanu organizacji posiadane przez zarządy powiatowe nie pokrywają się z tym, co wykazują szczegółowe cyfry z kół. W powiecie sławneńskim, w statystykach ZP figurowało 15 — faktycznie nie istniejących kół, natomiast nie było w nich 10 kół, istniejących w rzeczywistości i jak najbardziej realnie na terenie powiatu. Ewidencja członków znajdująca się w tym ZP jest nieaktualna. Dzieje się tak na skutek słabej pracy instruktora ewidencji, braku pomocy dla niego ze strony prezydium ZP, a także z powodu niedostatecznej kontroli sektora ewidencji ZW.

Zarządy powiatowe i koła nie mogą sobie często poradzić ze ścisłym ujęciem ewidencyjnym ruchu członków ZMP. Wychodzi chłopiec czy dziewczyna ze szkoły lub zmienia zakład pracy, przeprowadza się do innego powiatu czy województwa, nie biorą przy tym często przeniesienia i — jak to mówią — szukaj wiatru w polu, członek organizacji przepadł, bo nierzadko również (najczęściej przez nieznajomość koniecznych formalności) nie zgłasza się do koła w nowym miejscu swego pobytu. Np. po rozwiązaniu ośrodka szkolenia traktorzystów w Suliszewie, 22 ZMP-owców odeszło nie wiadomo dokąd bez przeniesień. Takich „zaginionych" członków ZMP jest wielu w każdym powiecie i mieście.

W rezultacie, zdarza się, że spora część nieraz aktywnych nawet ZMP-owców traci więź z organizacją, faktycznie przestaje być jej członkami. Tak to niedocenianie „formalnych" i „organizacyjnych", „papierkowych" spraw ewidencyjnych prowadzi do osłabienia całości pracy wychowawczej ZMP i zasięgu oddziaływania Związku. Warto, by wzięli to pod uwagę towarzysze w Sławnie i innych powiatach, których stosunku do spraw ewidencji na pewno nie można nazwać wzorowym.

Co można i trzeba zrobić, by było lepiej? Przede wszystkim — wydaje się — lepiej pracować z instruktorami ZP odpowiedzialnymi za te sprawy i z przewodniczącymi kół. Dalej, rozwinąć i to przy pomocy szerszego aktywu, pracę nad urealnieniem istniejącej ewidencji, nad maksymalnym zbliżeniem jej do stanu rzeczywistego. A przede wszystkim uczyć się w tej dziedzinie od komitetów i organizacji partyjnych, które na pewno ze swej strony nie poskąpią pomocy. Nie można odrywać spraw ewidencji — wzrostu organizacji, poszanowania legitymacji członkowskiej, od całokształtu pracy ZMP-owskiej, tak, jak nie wolno sztucznie dzielić pracy Związku na organizacyjną i polityczno-wychowawczą. Wszystkie bowiem te zagadnienia tworzą jedną nierozerwalną całość.

(A. Cz.)

E. Hugs — członek brytyjskiej Izby Gmin

Anglia ma do wyboru armaty albo masło

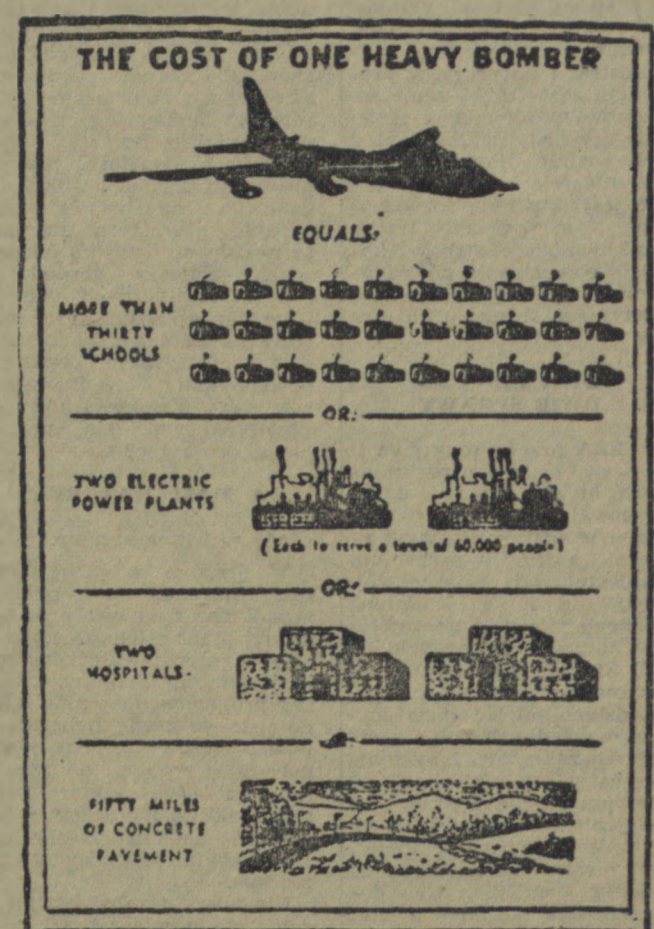

1. Koszt jednego bombowca równa się: przeszło 30 szkołom, albo dwom elektrowniom (z których każda może obsłużyć 60-tysięczne miasto), albo dwom szpitalom, albo 50 milom szosy.
2. Koszt jednego myśliwca równa się połowie miliona buszli pszenicy (jeden znak równa się 25 tys. buszli).
3. Za cenę jednego niszczyciela można by wybudować mieszkania dla 8 tys. ludzi.

KILKA lat przed pierwszą wojną światową liberalny ekonomista Norman Angelly napisał książkę na temat wojny pt. „Wielka iluzja". W dziele tym, które wywołało w swoim czasie dużą sensację, autor nie mówił o grozie wojny i nieszczęściach, jakie z sobą ona przynosi. Chciał jedynie przekonać angielskie mieszczaństwo, że w dwudziestym wieku wojna jest dla Anglii po prostu przedsięwzięciem niewygodnym i nie przyniesie jej żadnej korzyści. Czas pokazał, że argumenty Angelly'ego były słuszne. Dwie wojny światowe nie przyniosły Anglii ani trwałego bezpieczeństwa, ani rozkwitu. Na prowadzenie tych wojen straciła ona olbrzymie sumy oraz wydatkowała na zbrojenia miliardy funtów, które można było obrócić na rozwój kraju. W Wielkiej Brytanii mimo posiadania kolonii i ziem zamorskich, poziom życia jest obecnie niższy niż w Szwecji, która kolonii nie posiada, natomiast od 150 lat nie uczestniczyła w żadnej wojnie.

Wielu z nas, Anglików, jest zdania, że polityka rozbrojenia i neutralności jest jedynie słuszną polityką, jaką można prowadzić w drugiej połowie dwudziestego wieku, w erze energii atomowej, oraz popiera taką politykę, która prowadzi do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, położenia kresu wyścigowi zbrojeń i zimnej wojnie oraz do ustanowienia przyjaznych stosunków między Wschodem a Zachodem.

Wojna byłaby katastrofą dla naszej gęsto zaludnionej wyspy. W ciągu kilku tygodni działań wojennych Anglia stałaby się radioaktywnym cmentarzem. Morze już nie stanowi dla nas obrony, a my stalibyśmy się celem dla atomowych i wodorowych bomb oraz zdalnie kierowanych pocisków.

Program zbrojeń, który realizuje Anglia od 1951 roku, wydatkując na nie 1560 mln. funtów szterlingów rocznie, może przywieść nasz kraj do ekonomicznej katastrofy. Import towarów spożywczych do Anglii jest zależny od eksportu naszych maszyn i wyrobów przemysłowych. Jeśli znaczna część przemysłu będzie fabrykowała bombowce, czołgi i działa, to nie będziemy w stanie produkować na eksport samolotów pasażerskich, samochodów, rowerów i innych wyrobów.

Nie możemy więc starać się o utrzymanie poziomu stopy życiowej, a równocześnie dźwigać na swoich barkach ogromny ciężar zbrojeń. Mamy obecnie do wyboru: armaty albo masło, czołgi albo samochody. A współczesne zbrojenia są niezwykle kosztowne.

Problemy te stoją obecnie nie tylko przed Anglią. Jest to sprawa całego świata, który traci olbrzymie środki na wyposażenie i uzbrojenie armii. Wyścig zbrojeń jest zgubny dla nas wszystkich. Wszyscy jesteśmy zainteresowani, by jak najwięcej ludzi uprawiało ziemię, by jak najwięcej robotników pracowało w fabrykach produkujących artykuły powszechnego użytku. Dlatego też wszyscy całą swoją energię powinniśmy wytężyć w kierunku podnoszenia naszej cywilizacji. Samo współistnienie nie wystarczy. Proponuję wszechświatowe braterstwo, aktywną współpracę, proponuję, żebyśmy wszyscy pracowali dla dobra ludzkości w imię jej szczęścia, w imię przyszłości całego świata.

Wierzę, że większość Anglików z radością wita każdy przyjazny krok ze strony Związku Radzieckiego. My powinniśmy również poczynić takie kroki w kierunku zwiększenia wzajemnego zaufania, takie kroki, które wiodą do rozbrojenia i rozwiania koszmarnego strachu, jaki żywi ludzkość przed grozą wojny.

(Wg „Litieraturnoj Gazety")

Z zagadnień usprawnienia administracji

Sprawy, które trzeba wyjaśnić

USPRAWNIENIE administracji jest w pełnym toku. Przechodzenie zbędnych pracowników administracji do pracy w produkcji, jest dziś tematem rozmów w niejednym urzędzie czy instytucji, w niejednej rodzinie. Powiedzmy sobie otwarcie: problem ten nie jest łatwy do rozwiązania. Tym większej trzeba wnikliwości ze strony komisji powołanych do realizacji uchwały, rzeczywiście partyjnego stosunku do sprawy.

DWA LISTY — DWIE SPRAWY

LEŻĄ przede mną dwa listy pisane przez młodych ludzi, którzy dotąd pracowali w administracji: jeden w instytucji wydawniczej, a drugi w prezydium miejskiej rady narodowej. Obaj nie mają właściwie żadnego zawodu i obaj chcieliby przejść do produkcji.

I. Stankiewicz pisze: „Otrzymałem zwolnienie. Powiedziano mi, że instytucja nie ma żadnych sobie podległych zakładów, żeby mnie tam zatrudnić. — Musi pan sobie sam poszukać pracy — usłyszałem w odpowiedzi na pytanie „co mam robić", skierowane przeze mnie do członka komisji. Ale dokądkolwiek idę, mówią mi: przyjęcia są wstrzymane.

K. Malinowski pisze: „W naszej miejscowości jest zaledwie kilka niedużych fabryk i kilka spółdzielni pracy. Ich administracje mają swoich, których muszą zatrudnić w produkcji. Wyjechałbym oczywiście, ale nie wiem dokąd".

Niedobrze to świadczy o pracy komisji, jeśli zwolnieni przez nie ludzie nie wiedzą, co robić. Najwidoczniej członkowie komisji nie zrozumieli sensu uchwały w sprawie usprawnienia administracji, potraktowali ją jako jeszcze jedną instrukcję, której wykonanie można po prostu odfajkować i basta.

NIE ZOSTAWIAĆ NA PAPIERZE

STANKIEWICZOWI wszędzie odpowiadano: „Przyjęcia wstrzymane". Rzeczywiście zostały wstrzymane. Ale Stankiewiczowi nikt nie wyjaśnił, że zatrudnienie pracowników odbywa się wyłącznie za pośrednictwem referatów zatrudnienia. Do nich to poszczególne zakłady pracy zgłaszają swoje zapotrzebowania i do nich to również komisje zgłaszają nazwiska osób zwolnionych z pracy w administracji.

Chodzi bowiem o jakiś porządek w tej akcji, o zapobieżenie niepotrzebnej wędrówce ludzi od jednego zakładu do drugiego. Chodzi o ułatwienie ludziom przejścia do produkcji. Referaty zatrudnienia, jak mogliśmy stwierdzić, mają w swej ewidencji wolne miejsca przede wszystkim w rolnictwie, budownictwie, przemyśle węglowym, w zakładach usługowych w mieście i na wsi, w uspołecznionym handlu, w komunikacji itd. I o tym powinny komisje informować zwalnianych przez siebie pracowników.

Malinowski ma trudności ze znalezieniem pracy w swojej niedużej mieścinie. I to jest prawda. Powiedzmy sobie szczerze: są małe miejscowości, w których jest nadmiar rąk do pracy, natomiast w innych odczuwamy dotkliwy brak rąk do pracy. Ale członkowie komisji nie powiedzieli Malinowskiemu, że referaty zatrudnienia posiadają szczegółowy spis miejscowości i zakładów, do kąd mógłby pojechać. Nikt mu nie wytłumaczył, że przedsiębiorstwo, które go przyjmie, powinno mu zapewnić mieszkanie, wypłacić diety dla niego i członków rodziny, zwrócić koszty przejazdu jego i rodziny oraz przewozu sprzętów domowych. Jeśliby zaś został zatrudniony w państwowym gospodarstwie rolnym, może otrzymać niezależnie od tego, co zostało wyżej wymienione, specjalną odprawę pieniężną z dotychczasowego miejsca pracy. Przedsiębiorstwo, do którego zostanie skierowany, obowiązane jest również nauczyć go zawodu. Dodajmy jeszcze, że zachowuje on ciągłość pracy, prawo do urlopu, zasiłku rodzinnego i innych świadczeń.

Takie są wytyczne zawarte w uchwale. Tylko od naszych działaczy gospodarczych i politycznych zależy, żeby te wskazania nie zostały na papierze. I gdyby o tym wszystkim komisje powiadamiały zwolnionych ludzi, nie byłoby listów z powtarzającym się pytaniem: co robić?

„JA MAM MATURĘ..."

Ale są i inne sprawy.

W jednym z prezydiów rad narodowych byłem świadkiem rozmowy prowadzonej przez członków komisji z niewykwalifikowaną pracowniczką rachuby, której proponowano przejście do jednego z wielkich sklepów odzieżowych. Kiedy to usłyszała, zrobiła oburzoną minę i oświadczyła: „Ja mam maturę i praca w sklepie mi się nie uśmiecha. Chciałabym pozostać urzędniczką".

Niestety, trzeba stwierdzić, że u wielu ludzi pokutuje jeszcze przekonanie, że urzędnik — to coś lepszego. W naszym ustroju szacunkiem otoczony jest każdy człowiek pracy, jakąkolwiek wykonuje funkcję. Ale istniejące jeszcze przesądy przeszkadzają niektórym w realnej ocenie przemian, które u nas nastąpiły.

Do tego dochodzi jeszcze niezrozumienie przez wielu ludzi roli i znaczenia naszego handlu. A handel choruje właśnie na brak kadr z wykształceniem, na brak ludzi, którzy by z największą rzetelnością podchodzili do swojej pracy, którzy mogliby doradzić klientowi, słowem ludzi, którzy przyczyniliby się do podniesienia ogólnej kultury handlu.

Członkowie komisji długo rozmawiali z wyżej wspomnianą pracownicą. Wykazywali błędność jej sposobu myślenia. Kiedy się rozstawali, powiedziała nie bez pewnego ociągania się: „Chyba macie rację. Jestem skłonna się zgodzić". Czy była w pełni przekonana? Nie upraszczajmy. Na pewno jeszcze musi to wszystko przemyśleć.

Jakże wyraźnie potwierdziła ta rozmowa fakt, że przenoszenie ludzi do pracy w produkcji — to poważna praca wychowawcza, wymagająca dużej wnikliwości i taktu. Ale o tym, niestety, jakże często komisje zapominają.

SZKODLIWE PRAKTYKI

ZWOLNIENI z pracy w wyniku kompresji etatów otrzymują zaświadczenie ze wzmianką: „Zwolnienie nastąpiło na skutek zmniejszenia stanu zatrudnienia". Bywa, że w nowym miejscu pracy żądają opinii o zwolnionych. Opinię taką otrzymują. Ludzie przechodzący z administracji do produkcji nie mają w związku z tym żadnych trudności.

Ale przy usprawnianiu administracji zdarza się, że trzeba również zwolnić wykwalifikowanego pracownika. Po prostu jest w danym urzędzie czy instytucji za dużo księgowych lub planistów. Ci ludzie również otrzymują takie zaświadczenie. I o nich również nowe miejsce pracy zasięga opinii. To jest rzecz zrozumiała. Ale jest rzeczą niezrozumiałą, a wręcz szkodliwą, kiedy...

Romawiałem z planistą, który został zwolniony w wyniku kompresji etatów. W referacie zatrudnienia podano mu zakład, w którym wakuje stanowisko planisty. Udał się tam niezwłocznie. I wtedy usłyszał od kierownika kadr: „Pan jest zwolniony z powodu kompresji etatów. To znaczy, że pan jest złym pracownikiem. Tacy są nam niepotrzebni".

Jakie faktyczne podstawy miał ów kierownik do takiego krzywdzącego stwierdzenia? Przy przyjmowaniu ludzi zwolnionych w wyniku kompresji etatów nie wolno się kierować jakimiś uprzedzeniami, lecz rzeczywistym stanem rzeczy, poznanym na podstawie rozmów przeprowadzonych z zainteresowanym pracownikiem czy jego poprzednim kierownictwem. Zresztą nawet gdy w poprzednim miejscu pracy pracownik nie należał do najlepszych, może stać się bardzo pożyteczny w innej instytucji, zwłaszcza jeśli się go otoczy serdeczną opieką. Mamy liczne przykłady, kiedy nawet przeciętni księgowi, finansiści czy planiści po zmianie miejsca pracy, w innym otoczeniu, czując koleżeńską atmosferę środowiska, osiągają bardzo dobre wyniki.

Oczywiście, nie można tych rzeczy traktować sztywno. Jednak nigdy mechanicznie, zawsze z rozwagą, z partyjną rzeczowością i odpowiedzialnością.

I jeszcze jedna sprawa. Są niewykwalifikowani pracownicy, którzy mimo przeprowadzonych z nimi rozmów, mimo przekonywania ich oświadczają: „Do produkcji nie pójdziemy". I z tym faktem należy się liczyć. No cóż, nie można nikogo zmuszać. W każdym razie należy podać o ich zwolnieniu do referatu zatrudnienia, zaproponować im wolne miejsca, które wakują w innych zakładach pracy.

* * *

RÓŻNI są ludzie, różne tkwią w nich przesądy i uprzedzenia. Nie wolno dla własnej wygody, dla „świętego spokoju", byleby ludzie nie narzekali, utrzymywać zbędne etaty. Nie wolno nam równocześnie zostawiać ludzi samym sobie, nie przedsięwziąwszy wszystkich środków, ażeby im zabezpieczyć pracę. Tu trzeba partyjnej postawy, partyjnego stosunku do wykonywania uchwały. Organizacje partyjne nie mogą pozostać przy tej akcji na uboczu. Mają one moralny obowiązek interesowania się przebiegiem usprawnienia administracji, dokładnego wnikania we wszystkie problemy wyłaniające się w trakcie przenoszenia ludzi z administracji do produkcji i szybkiego reagowania na wszelkie błędy, które mogą popełnić komisje podczas realizowania uchwały.

Powiedzmy sobie raz jeszcze: wyłącznie od nas samych zależy, jakie będą wyniki tej wielkiej akcji. Ma ona nam przynieść poważne usprawnienie i potanienie kosztów utrzymania administracji na terenie całego kraju, ma wzmocnić zakłady produkcyjne nowymi pracownikami, a więc przyczynić się do zwiększenia ilości wytwarzanych dóbr materialnych. A to wszystko — i uzyskane oszczędności, i zwiększona ilość produkcji — to przecież dla nas, dla ludzi pracy. Po to, żeby nam się lepiej żyło.

BRONISŁAW TROŃSKI

Czy wiecie, że...

...nad Morskim Okiem bawi ekipa nurków Instytutu Budownictwa Podmorskiego w Gdańsku pod kierownictwem prof. Szymborskiego. Ekipa ta przeprowadza badania dna jeziora dla różnych placówek naukowych.

Na zdjęciu: ekipa nurków przygotowuje się do badań dna Morskiego Oka.

Śladem naszej krytyki

W 245 numerze naszej gazety z dnia 14 października br. ukazała się notatka pt. „Kontraktowicze", w której na przykładzie referenta skupu i kontraktacji GS w Śmiechowie (pow. Koszalin) poddaliśmy krytyce wadliwy styl pracy aparatu kontraktującego. W odpowiedzi otrzymaliśmy dwa wyjaśnienia: od krytykowanego referenta Józefa Stasiaka i z PZGS w Koszalinie.

W pierwszym m. in. czytamy: „Plan kontraktacji trzody chlewnej wykonałem w 200 proc., ale z dostawą zakontraktowanych sztuk, istotnie nie jest dobrze. Za mało było bowiem kontroli nad realizacją zawartych umów kontraktacyjnych zarówno z mej strony jak i ze strony prezydiów gromadzkich rad. Kilkakrotnie wraz z przewodniczącym Prezydium GRN tow. Ponińskim przeprowadziliśmy kontrolę u zalegających rolników. Stwierdziliśmy np., że tacy chłopi jak: Antoni Marszałek, Józef Bukalski, Władysław Kaźmierski karmili konie paszą otrzymaną jako zaliczkę na kontraktowane świnie. Takich kontroli powinniśmy przeprowadzać więcej, a wówczas i rezultaty byłyby lepsze.

Chciałbym wyjaśnić, jakie kroki poczyniłem, by uniknąć podobnych błędów. Aby w przyszłości wszystkie tuczniki napływały terminowo, postanowiłem pracować ściśle w myśl zarządzenia Ministerstwa Skupu Nr 6/55. Poza tym, agenci otrzymali na naradzie polecenie, by dokładnie kontrolowali czy chłop zawierający umowę z GS posiada materiał hodowlany.

Krytyka zamieszczona w „Głosie Koszalińskim" nie tylko była słuszna, ale również pomogła mi w pracy. Dołożę wszelkich starań, bym mógł otrzymać piątkę z plusem za dostawę zaległych świń. Pragnąłbym również, ażeby mój przykład wpłynął na poprawę w innych GS województwa koszalińskiego".

List ten, oprócz referenta Józefa Stasiaka, podpisał również przewodniczący Prezydium GRN w Miłogoszczy i członek zarządu GS w Śmiechowie.

A oto treść drugiego wyjaśnienia:

„Krytyka przez Was zamieszczona jest słuszna. Ob. Stasiak kontraktując 8 sztuk trzody chlewnej u ob. Marszałka nie sprawdził, czy Marszałek posiada te sztuki, ale beztrosko wypisał zlecenie na pobranie zaliczki pieniężnej i paszowej.

Jakie podjęto środki zaradcze? Sporządzono wykaz rolników, którzy nie wywiązali się z zawartych umów i następnie wezwano ich na rozmowę do Prezydium GRN. Rolnicy ci zobowiązali się dostarczyć zakontraktowane świnie najpóźniej do 15 grudnia br. Również ob. Marszałkowi przesunięto termin dostawy na grudzień. O ile ob. Marszałek do tego czasu nie dostarczy sztuk, względnie nie ureguluje zaliczki, sumą tą zostanie obciążony referent ob. Stasiak".

Wyjaśnienie to podpisali: członek zarządu do spraw skupu — W. Lewandowski i kierownik sekcji produkcji roślinnej i zwierzęcej — L. Ignasiak.

(p)

Kukurydza zdobywa powiat miastecki

JUŻ spora część chłopów powiatu miasteckiego zrozumiała olbrzymie korzyści, jakie daje rolnikowi uprawa kukurydzy. W tym roku można ją było widzieć na małych poletkach i w ogródkach przydomowych. Nie mal wszyscy pilnie obserwowali jej wzrost i doszli do wniosku, że choć ziemia w powiecie jest na ogół piaszczysta, to kukurydza rośnie na niej dobrze, tylko wymaga dobrego nawożenia i należytej pielęgnacji. Zapytajcie się o to Feliksy Jędrusiny z Wołczy-Małej, Leona Żynda z Witanowa, albo Józefa Majera z Pietrzykowa. Oni powiedzą, jak pięknie obrodziła kukurydza.

CO ZNACZY DOBRA PIELĘGNACJA

Przypatrzmy się np. jak sobie poradziła z kukurydzą Feliksa Jędrusina, będąca pilnym uczestnikiem szkolenia rolniczego UWR i aktywnym udziałowcem konkursu uprawy kukurydzy. Zasiała ona 12 arów kukurydzy pastewnej na stanowisku po okopowych. Ale przedtem już na jesieni ziemię zaorała głęboko i wiosną nawiozła stanowisko dwukrotnie trzema tysiącami litrów gnojówki. Przed wysadzeniem Jędrusina zamoczyła ziarna kukurydzy w wodzie na 48 godzin, po czym na początku maja zasadziła je systemem kwadratowo-gniazdowym.

W czasie wegetacji kukurydza pielona była trzykrotnie. W wyniku właściwego doboru stanowiska, odpowiedniego nawożenia, wysadzenia w terminie i starannej pielęgnacji, zbiór — jak na początkującego plantatora kukurydzy — był zadziwiający. Jędrusina zebrała ze swych 12 arów 102 kwintale masy zielonej, co w przeliczeniu na 1 hektar wynosi 850 kwintali. Plon najlepszy w powiecie!

DOBRE PLONY W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Spółdzielcy z RZS Mzdowo sadzili kukurydzę w drugiej dekadzie maja na stanowisku po koniczynie. Przed wysadzeniem systemem kwadratowo-gniazdowym, zasilono ziemię nawozami sztucznymi (azotowe, potasowe, fosforowe). W czasie wegetacji brygada polowa spółdzielni dwukrotnie dokonała pielenia kukurydzy. Wyniki były lepsze niż się spodziewano. Zebrano mianowicie 520 kwintali masy zielonej z ha i zrobiono z niej kiszonkę w dole ziemnym.

Spółdzielcy są zadowoleni z uprawy tej rośliny, a przewodniczący Abramczyk dodaje, że w 1956 roku spółdzielnia zasieje co najmniej 3 ha kukurydzy pastewnej.

Kukurydzę wysiano siewnikiem, którego przedtem nie nastawiono właściwie i siew był nierównomierny. Kukurydza rosła, spółdzielcy chodzili wokół niej, szeptali, co też to będzie z „ich" kukurydzy, podziwiali, jak chwasty opanowały plantację i — w rezultacie zniszczyły ją. Nic nie pomogły wezwania przewodniczącego spółdzielni — Nowaka. Kwiatkowska, Wróblewska, Orłowska narzekały się, jak uciec ze spółdzielni, odciągały kobiety od prac polowych. A wynik? Kukurydzę zniszczyły chwasty, a inwentarz spółdzielczy nie ma cennej paszy...

* * *

Podobną wydajność tej cennej rośliny osiągnęły spółdzielnie w Kowalewicach i Dolsku.

TAK BYĆ NIE POWINNO

Nie wszędzie jednak jest tak dobrze. Za przykład niewłaściwego stosunku do uprawy kukurydzy może posłużyć RZS Dretyń. Ileż to trzeba było przekonywać zarząd i członków spółdzielni, zanim pobrali ziarno. Ale i sam siew pozostawiał wiele do życzenia.

Na ogół jednak kukurydza zdobyła powiat miastecki. Chłopi przekonali się, że kukurydza u nas udaje się. A skoro się udaje, to trzeba ją siać. Przecież zakiszone w stanie dojrzałości mleczno-woskowej kaczany kukurydzy z 1 hektara starczą do wyprodukowania 15 tys. litrów mleka, jako pasza stanowią równowartość 2,5 ha jęczmienia, względnie 1,5 ha buraków pastewnych i tyleż ziemniaków.

Chłopi powiatu miasteckiego wiedzą już teraz, że najlepiej siać kukurydzę na oborniku przyoranym jesienią. W gospodarstwach, gdzie brak obornika, można siać kukurydzę na zaoranym na zimę polu po takich roślinach jak koniczyna, lucerna lub po strączkowych zebranych na ziarno. Jeśli tych stanowisk brak, można uzyskać dobre wyniki siejąc kukurydzę po okopowych w drugim roku po oborniku. A jeżeli i tego nie ma, można siać kukurydzę po zbożach ozimych z tym, że na wiosnę trzeba dać dobrze przegniły obornik i wcześniej go przyorać.

Należy się spodziewać, że po doświadczeniach tego roku, chłopi powiatu miasteckiego rozszerzą uprawę kukurydzy. Bo przecież rozszerzenie uprawy tej cennej i wszechstronnej paszy — to więcej inwentarza, więcej mleka, masła, mięsa.

KLUB KORESPONDENTÓW

przy PZR w Miastku

Bajka Andersena »MAJA« w wykonaniu zespołu PDK w Miastku

Zespół dziecięcy miasteckiego PDK powstał w lutym br. Już w pierwszych tygodniach młodzi artyści zaczęli przygotowywać wystawienie bajki Christiana Andersena — „Muja". Przeróbki scenicznej utworu dokonała kierowniczka zespołu Jadwiga Ryfkówna.

Z pomocą pospieszył dziecioм Wydział Oświaty Prez. PRN, który wyasygnował 3 tys. zł na niezbędne do przedstawienia stroje i dekoracje.

Żmudne miesiące prób dały wreszcie rezultat. Zespół grał już kilkakrotnie na scenie sali teatralnej w Miastku, występował podczas zjazdu harcerskiego w Warcinie, oraz dał przedstawienie w jednej ze spółdzielni produkcyjnych. Bajka wielkiego pisarza wykonana przez młodziutkich aktorów podbija serca młodych i starszych widzów powiatu miasteckiego.

(h)

Podyskutujmy...

Ilość spożytej wódki – sygnałem na alarm

Po ukazaniu się artykułu dyskusyjnego w sprawie ograniczenia spożycia alkoholu, napłynęły do Redakcji dalsze wypowiedzi czytelników na ten bez wątpienia palący temat. Dziś zamieszczamy wypowiedź Edmunda Jankowskiego z Bytowa i Jana Kwiatka z Jarosławca. E. Jankowski pisze:

„Słuszny jest wniosek ob. St. Daneckiego, zmierzający do ograniczenia spożycia alkoholu. Podana ilość spożycia wódki — dokonana na podstawie analizy obrotów w sklepach — jest zastraszająca. Cierpi na tym nie tylko rodzina, ale i sam człowiek pracy, zatruwający swe zdrowie. Szczególnie ujemnie wpływa picie wódki na młodzież, która coraz częściej w wódce znajduje „rozrywkę". Dlatego też istotnym wydaje się problem ograniczenia sprzedaży alkoholu. Sprawą tą winno się zająć nie tylko Prezydium MRN w Koszalinie, ale wszystkie prezydia rad narodowych naszego województwa.

Tak np. miasto Bytów, liczące około 6 tysięcy mieszkańców, posiada oprócz gospody, aż 6 sklepów spożywczych, w których sprzedaje się napoje alkoholowe we wszystkich gatunkach i bez ograniczeń. Przy tym w sklepach tych, a dokładniej mówiąc, w trzech z nich, znajdują się nawet specjalni ekspedienci obsługujący stoiska z wódką. Czy to nie za dużo, jak na tak małą ilość mieszkańców?

Dlatego też pożądanym byłoby, aby i Prezydium MRN w Bytowie, przeanalizowało tę sprawę i wzięło pod rozwagę następujące wnioski:

1) skoncentrować sprzedaż alkoholu w dwóch punktach wyłącznie do tego przeznaczonych;

2) ustalić czas sprzedaży wódek do godziny 18, a nie do 20, jak to jest praktykowane w Bytowie;

3) wyeliminować sprzedaż wódek w dni targowe w godzinach przedpołudniowych, a w dni wypłat całkowicie;

4) ograniczyć sprzedaż win w Kolejowych Zakładach Gastronomicznych na dworcu w Bytowie, od godziny 22 do 5-tej rano, ponieważ lokal ten właśnie w owym czasie stanowi siedlisko „miłośników alkoholu".

E Jankowski

* * *

Jan Kwiatek z Jarosławca, zabierając głos w dyskusji nad sprawą ograniczenia spożycia alkoholu, pisze między innymi:

„Dotychczasowe sankcje karne wobec pijaków są mało skuteczne. A przecież alkoholizm jest jedną z najgłówniejszych przyczyn wszelkich przestępstw, zagraża zdrowiu i życiu mieszkańców. Wiele kradzieży mienia społecznego i prywatnego powstaje właśnie w celu zdobycia środków na kupno wódki. Poza tym alkohol w wielu wypadkach wpływa w dużej mierze na nietrwałość pożycia małżeńskiego. Jednym słowem, każdy pijak — to niebezpieczeństwo dla obywateli.

Często widzi się, jak pijak stawia opór funkcjonariuszowi MO. Chcę przy tym zaznaczyć, że MO i tak okazuje za wiele kurtuazji dla pijaków i chuliganów, a niektórzy ludzie zamiast udzielać pomocy MO, stają nieraz w obronie pijaków i chuliganów. Dużą winę za taki stan rzeczy ponoszą prezydia rad narodowych, które za mało karają awanturników. Dlatego też proponuję stosowanie bardziej ostrych sankcji wobec pijaków. Następnie proponuję, ażeby na zabawy publiczne zaglądali częściej milicjanci".

Jan Kwiatek

KRYTYKA pomogła

KINOMANI BĘDĄ ZADOWOLENI

Miłośnicy kina „Przyjaźń" w Szczecinku zwrócili się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie spóźniania się kasjerki, sprzedaży podwójnych biletów na te same miejsca itp. Jak nas poinformowała Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin, kasjerce udzielono upomnienia. Zapewniono nas równocześnie, że wypadki, jakie dotychczas miały miejsce w kinie „Przyjaźń" w Szczecinku, nie powtórzą się więcej.

DOM WYREMONTOWANO

Nasz korespondent donosił nam we wrześniu br. o dewastacji budynku mieszkalnego w gospodarstwie PGR Dobroczyn w powiecie sławneńskim. Jak powiadomiła nas dyrekcja zespołu PGR Noskowo, u której interweniowaliśmy, remont domu został ostatnio całkowicie zakończony. Naprawiono dach, doprowadzono do porządku okna, drzwi i podłogi.

PIENIĄDZE ZOSTANĄ WYPŁACONE

W jednej z notatek pisaliśmy o niewypłaceniu przez Wydział Zdrowia Prez. PRN w Drawsku kosztów podróży ubezpieczonym, którzy zostali skierowani do lekarzy specjalistów. W odpowiedzi na naszą krytyczną uwagę otrzymaliśmy z Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej wyjaśnienie, w którym Wydział Zdrowia w Słupsku donosi, że otrzymał dodatkowe kredyty na uregulowanie zaległych wypłat.

Marnotrawstwo i brakoróbstwo sławneńskiego MPRB

WYKONANIE planowych remontów kapitalnych i bieżących w miastach powiatu sławneńskiego omawiane było niejednokrotnie na posiedzeniach prezydiów miejskich rad narodowych Darłowa, Sławna i Polanowa, jak również na posiedzeniu Prezydium PRN w Sławnie Sprawa jest poważna. Przecież na remonty kapitalne w miastach, przeznaczono w budżetach terenowych powiatu prawie trzy miliony złotych, za które ma być wyremontowanych 60 budynków mieszkalnych o łącznej ilości 758 izb.

Piękne są te cyfry i wskazują, że władza ludowa troszczy się o warunki bytowo-mieszkaniowe ludzi pracy. Ale...

Wykonawcą tych remontów jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sławnie. Roboty rozpoczęto w początkach drugiego kwartału br. z zapewnieniem, że zakończone zostaną najpóźniej w trzecim kwartale br.

Widocznie jednak dla MPRB obiecać — to jedna sprawa, a wykonać — to druga. Bo np. w samym Sławnie na ogólną ilość 27 budynków ukończono w pierwszym półroczu remonty 14 budynków, w trzecim kwartale — 6. A reszta?... Krążą słuchy, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN jest i tak bardzo zadowolony, że „w tym Sławnie nie jest jeszcze tak źle..."

Może?... Bo gdy popatrzymy, jak wyglądają te sprawy w Darłowie czy Polanowie, to... Zresztą niech mówią fakty.

W Darłowie np. na rozpoczęte w okresie od początku br. do końca września remonty kapitalne w 17 budynkach, oddano do użytku zaledwie 3 budynki, mimo, że plan na pierwsze półrocze przewidywał 10 budynków. Również w Polanowie rozpoczęto już w drugim kwartale remont 7 budynków i do chwili obecnej nie zakończono remontu w żadnym.

I co dalej?... Społeczeństwo powiatu sławneńskiego nie raz wskazywało na ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, ale jak dotychczas bez skutku. Weźmy filię MPRB w Darłowie. Przecież ludność miasta Darłowa już osiem miesięcy żąda zdjęcia ze stanowiska tamtejszego kierownika robót Miszczuka. I bez rezultatu.

To nic, że tam ktoś sobie gada w Darłowie, że nie wykonano planu remontów kapitalnych. Dla MPRB to nieważne. MPRB jest innego zdania i usprawiedliwia się, że nie ma materiałów instalacyjnych, że brak jest fachowców, że nie ma majstrów itp. Ale, że z winy Miszczuka robotnicy-fachowcy uciekają ze stanowisk, że w takim stanie rzeczy około 200 tysięcy złotych nie zostanie wykorzystane w Darłowie w roku bieżącym — tego towarzysze z MPRB nie widzą.

Tak samo jest w Polanowie. Już kilka miesięcy temu odkryto dachy kilku budynków celem przełożenia dachówki, ale do dziś ich nie wykończono. A tymczasem deszcz pada, sufity przeciekają, domy niszczeją. Niezależnie od tego, tak jak w Sławnie i Darłowie — tak samo w Polanowie niedbale wykańcza się roboty.

Np. w jednym domu przy ul. Dworcowej Nr 9, pozostawiono odkrytą część dachu, skutkiem czego uległy zniszczeniu sufity i ściany mieszkań. W tym samym domu postawiono trzy piece, które dymią i dwa trzony kuchenne, w których wypadły drzwiczki.

Towarzysze z MPRB winni bezwzględnie zmienić styl i jakość pracy. Mieszkańcy Sławna i powiatu żądają czystych i dobrze wykończonych mieszkań. A względem winnych marnotrawstwa i zaniedbań należy wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Odgruzowanie Człuchowa przebiega jak po... grudzie

W ubiegłym miesiącu Powiatowy Zarząd Łączności w Człuchowie wezwał zakłady pracy do podejmowania zobowiązań mających na celu odgruzowanie miasta. Na apel odpowiedziało zaledwie siedem zakładów pracy.

Czyżby wezwanie PZŁ utknęło w biurkach kierownictw zakładów pracy albo rad zakładowych?

Trudno bowiem uwierzyć, by sprawa estetycznego wyglądu miasta była obojętna dla większości mieszkańców Człuchowa.

Zakłady, które przystąpiły do realizacji zobowiązań, liczą na szybką pomoc pozostałych.

(ka-jot)

CO, GDZIE, KIEDY?

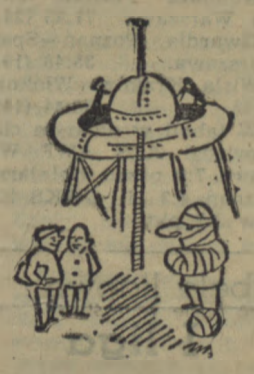

To właśnie on spadł z księżyca...

KINO

KOSZALIN. „Nowa Huta" — Elżbieta, Joanna, Lizystrata; seanse o godz. 16, 18 i 20. WDK Księżyc nad rzeką; godz. 17.30. „Młoda Gwardia" — Śluby kawalerskie; seanse godz. 17 i 19. SŁUPSK — „Polonia" — Trzy starty. „1 Maj" — Bohaterowie września. BIAŁOGARD — Poławiacze krabów. SZCZECINEK — Latarnia morska. WAŁCZ — Mistrz świata. USTKA — Tajemnica górskiego jeziora. SŁAWNO — Pierwszy po Bogu. DARŁOWO — Achtung! Banditen! KOŁOBRZEG — Natchnienie. BYTÓW — Z biegiem dolnej Wołgi. MIASTKO — Wycieczka do Suchumi. CZŁUCHÓW — Puszcza Białowieska. ZŁOTOW — W cyrku. JASTROWIE — Wśród lodów Oceanu. ŚWIDWIN — Morze płonie. DRAWSKO — Gwiazdy muszą płonąć. ZŁOCIENIEC — Uderz w stół. CZAPLINEK — Dokumentalny.

Uwaga: Repertuar kin podajemy według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANEGO INŻYNIERA rolnika względnie technika na stanowisko **KIEROWNIKA LABORATORIUM** w Sławnie poszukuje **Centrala Nasienna — Biuro Wojewódzkie w Koszalinie, ul. Zwycięstwa Nr 151.** Zgłoszenia osobiste w godzinach służbowych przyjmuje Ref. Kadr.

K—421-0

WYKWALIFIKOWANEGO KUCHMISTRZA na kierownika kuchni przyjmie z dniem 20 grudnia 1955 r. Dyrekcja Szpitala Wojewódzkiego im. Janusza Korczaka w Słupsku. Warunki pracy i płacy według umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Oddział Kadr Szpitala Wojewódzkiego. K-416-0

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i MAJSTRÓW budowy, specjalistów na roboty sanitarne i centr. ogrzewania oraz instalacji elektrycznych zatrudni od zaraz **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe.** Roboty Instalacyjne w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 143 — Dział Kadr. K—428-0

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. Urz. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.), decyzją z dnia 22. X. Nr SA-A-II-1-9/116/55 zmieniło ob. Jop Antoniemu nazwisko z **Jop** na **„JANISZEWSKI".** P—283-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. Urz. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.), decyzją z dnia 20. X. Nr SA-A-II-1-9/11/55 zmieniło ob. Wegner Norbertowi nazwisko i imię z **Wegner Norbert** na **„R A N Maciej".** P—284-1

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

KUPIĘ „Pioniera" bateryjnego, nawet bez lamp, Koszalin, Berlinga 10, m. 5, Toczyłło.

S—290-1

ZGUBY

STAWARZ Kazimierz zgubił kwit Nr 1685/55 wydany przez Spółdz. Zegarmistrz. „Czas" w Koszalinie na odbiór zegarka.

G—289-1

DYREKCJA SŁUPSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W SŁUPSKU, UL. KILIŃSKIEGO Nr 40 tel. 23-24

zawiadamia,

że prowadzi następujące punkty usługowe

w zakresie

kowalstwa,
ślusarstwa,
blacharstwa,
elektroinstalacji,
regeneracji silników elektrycznych

w SŁUPSKU przy ul. SZCZECIŃSKIEJ Nr 2

w zakresie

wyrobów stempli i introligatorstwa

w SŁUPSKU przy ul. MICKIEWICZA Nr 14

w zakresie

stolarstwa w Słupsku przy ul. Niemcewicza Nr 26

kowalstwa i ślusarstwa

w USTCE przy ul. SPRZYMIERZEŃCÓW.

Punkty usługowe czynne są **codziennie** prócz niedziel i świąt **od godz. 7.00 do 15.00** i wykonują wszelkiego rodzaju w zakres wchodzące prace **solidnie, fachowo** po cenach państwowych.

K—415-0

KOMUNIKAT
WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE
zawiadamiają,
że są do nabycia w KIOSKACH „RUCHU"

okręgowe rozkłady jazdy pociągów

zima 1955/56
ważne do czerwca 1956 roku.

K—462-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ Nr 2 w SŁUPSKU

przypomina mieszkańcom miasta Słupska i wszystkim instytucjom uspołecznionym

o obowiązku zabezpieczenia wodomierzy przed mrozami.

K—427-1

DYREKCJA SŁUPSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W SŁUPSKU, UL. KILIŃSKIEGO Nr 40 tel. 23-24

wzywa

instytucje, przedsiębiorstwa lub osoby, które oddały **SILNIKI elektryczne do naprawy w Punkcie Usługowym w Słupsku, przy ul. Szczecińskiej Nr 2 do odebrania tych silników w terminie od 15 października do 30 listopada 1955 r. najdalej.**

Po tym terminie nie odebrane silniki oddane będą jako złom do Zbiornicy Złomu bez prawa regresji.

K—414-0

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435, Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 511, Dział Ekonomiczno-Partyjny — 24-26, Dział Rolny — 28-16, Dział Terenowy i Informacji — 24-25, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 32-30, Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 12. Sekretarz Redakcji w godzinach 13 — 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 2006. — Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38-58, 22-91, Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Biuro czynne od 8 do 16, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PUPiK „Ruch", ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-00. Prenumerata zakładowa miesięcznie 2,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wysokości 5 zł przyjmują urzędy pocztowe. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. pap. gazet. 82 g kl. III format. 70 x 97 cm. G-6-123. Zam. Nr 266.

S—P—O—R—T

Rekord Polski w dysku

W ub. niedzielę, nasz czołowy dyskobol Piątkowski uzyskał bardzo dobry rezultat 50,93. Wynik ten jest nowym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego o 63 cm.

I liga bokserska

Wisła Kraków — Kolejarz Gdańsk — 10:10.

CWKS Warszawa — Prosna Kalisz — 14:6.

Pogoń Szczecin — Warta Poznań — 14:6.

Gwardia Gdańsk — Sparta Bielsko — 10:10.

TABELA

CWKS Warszawa	**8:0**	**61:19**
Pogoń Szczecin	**8:2**	**57:43**
Sparta Bielsko	**7:1**	**45:35**
Prosna Kalisz	**6:4**	**62:38**
Warta Poznań	**2:6**	**37:43**
Gwardia Gdańsk	**2:6**	**33:47**
Wisła Kraków	**2:8**	**35:65**
Gedania Gdańsk	**1:9**	**30:70**

W bokserskiej klasie A

Pretendenci do tytułu podzielili się punktami

W ub. niedzielę na ringu słupskim odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy A. Wystąpiły w nim zespoły miejscowego Kolejarza i WKS Koszalin, a więc drużyny pretendujące do tytułu drużynowego mistrza naszego województwa.

Nic więc dziwnego, że zawody zgromadziły wielu kibiców boksu. Na ogół spodziewano się bowiem ciekawych i stojących na dobrym poziomie walk. Niestety, stało się inaczej. Mecz był słaby i nic nie wskazywało, że na ringu walczą reprezentanci dwóch najsilniejszych obecnie sekcji w okręgu. Zawiódł zwłaszcza Kolejarz, który oddał 6 punktów bez walki. Dwóch kolejarzy nie stanęło na ringu, a trzeci miał nadwagę. Wojskowi „zrewanżowali się" swym przeciwnikom dwoma walkowerami. Oddali oni 4 pkt. bez walki z powodu braku zawodników w wadze koguciej i ciężkiej. Tak więc stoczono tylko 5 pojedynków, dając publiczności namiastkę meczu mistrzowskiego.

Czy potrzebny jest jeszcze jeden apel pod adresem sekcji i zrzeszeń? Wydaje się, że koszalińskim boksem będzie musiało zająć się kierownictwo WKKF i postawić przed zrzeszeniami konkretne zadania w kierunku rozwoju tej dyscypliny sportu.

A oto wyniki techniczne meczu (na pierwszym miejscu zawodnicy WKS): **w muszej** Mazurkiewicz przegrał w II starciu przez poddanie się Jagiełło, **w lekkiej** Sakowski uległ na punkty Mikielewiczowi, **w lekkopółśredniej** — Lademan wygrał z Dunarkiem na punkty, **w lekkośredniej** Nieroba przegrał z Bieleckim, **w półciężkiej** Boulge wypunktował Borowca.

Zawody prowadzili: w ringu Lubefeld, zaś na punkty: Śmiechowski, Rosik i Śledziowski.

* * *

Dalszy terminarz rozgrywek bokserskiej klasy A przedstawia się następująco:

13 listopada

Sparta Koszalin — WKS 413
Kolejarz Darłowo — WKS 234.

20 listopada

Kolejarz Darłowo — WKS 413
Sparta Koszalin — WKS 234.

27 listopada

WKS 413 — Sparta Koszalin
WKS 234 — Kolejarz Słupsk.

4 grudnia

WKS 413 — WKS 234
Kol. Darłowo — Sparta Koszalin.

11 grudnia

WKS 413 — Kolejarz Darłowo
Sparta Koszalin — Kol. Słupsk.

18 grudnia

Kol. Słupsk — Kol. Darłowo.

Termin spotkań Kolejarz Słupsk — WKS 413 i WKS 234 — WKS 413 zostanie podany w późniejszym terminie.

Rut i Adamczyk zwyciężają w Bułgarii

Jedną z najciekawszych konkurencji trzeciego dnia międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Bułgarii był skok o tyczce. Polacy Adamczyk i Janiszewski zaczęli skakać dopiero od 4 m przechodząc tę wysokość za pierwszym razem. Adamczyk, który znajduje się w bardzo dobrej formie przeszedł za pierwszym razem również następne wysokości 4.10—4.20 i 4.30. Janiszewski 4.20 pokonał dopiero w trzecim skoku, a 4,30 trzykrotnie strącił. Poprzeczkę podniesioną na 4.40 Adamczyk przeszedł w drugim skoku, a następnie atakował wysokość 4.51, a więc o 1 cm lepiej od rekordu Europy. Niestety, próba się nie udała. Polak minimalnie, trzykrotnie strącił poprzeczkę.

W biegu na 1 500 m wygrał niezagrożony Węgier Tabori. Lewandowski, który biegł na 7 pozycji ładnie finiszował, zajmując ostatecznie drugie miejsce.

Krzyszkowiak miał za przeciwników w biegu na 10 km zawodników tej klasy co Węgier Szabo, Ullsperger (CSR) i Wuczkow (Bułgaria). Bieg poprowadził Ullsperger mając za sobą Szabo i Krzyszkowiaka. Po 15 okrążeniach na czoło wyszedł Szabo, mając za sobą jedynie Krzyszkowiaka.

Na 350 m przed metą Szabo rozpoczął finisz i niezagrożony pierwszy przerwał taśmę. Polak przybiegł na drugiej pozycji, osiągając bardzo dobry wynik — 29:32,2, co jest jego rekordem życiowym.

WYNIKI: Kobiety — kula 1) Tews (NRD) 14.93, **200 m:** 1) Köhler (NRD) 24.3;

Mężczyźni — 110 m ppł. 1) Veselsky (CSR) 14.5 (rekord CSR); **200 m** 1) Goldovanyi (Węgry) 21,4; **1 500 m:** 1) Tabori (Węgry) 3:46,6, 2) Lewandowski 3:47,6, 6) Kreft 3:51,4; **10 km** 1) Szabo (Węgry) 29:28,4, 2) Krzyszkowiak 29:32,2; **rzut młotem:** 1) Rut 59,79, 2) Popow (Bułg.) 58.11, 3) Niklas 56.74; **skok o tyczce:** 1) Adamczyk 4.40, 2) Chlebarov (Bułg.) 4.30, 3) Janiszewski 4.20; **skok w dal:** 1) Zlatarski (Bułg.) 7.32, 2) Slavkov (Bułg.) 7.30, 3) Grabowski 7.16.

Liga koszykówki mężczyzn

Niedzielne spotkania o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn przyniosły następujące rezultaty:

Włókniarz Łódź—Gwardia Gdańsk 55:61 (21:32)

Sparta Łódź — Sparta Gdańsk 73:65 (29:38)

AZS Toruń—CWKS Warszawa 54:69

Wisła Kraków—Kolejarz Poznań 65:58 (35:38)

W tabeli prowadzi CWKS Warszawa 6:0 przed AZS Pol. Warszawska 5:1 i Wisłą Kraków 3:1.

Liga koszykówki kobiet

Kolejne spotkania ligowych drużyn koszykówki kobiet przyniosły w niedzielę 6 bm. następujące wyniki:

Polonia—Sparta Gdańsk 48:38 (21:17)

Kolejarz Poznań—Gwardia Warszawa 71:45 (28:19)

Gwardia Poznań—Sparta Warszawa 35:46 (19:17)

Wisła Kraków—Włókniarz Łódź 38:44 (14:15)

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi AZS AWF Warszawa 7:0 przed Kolejarzem Poznań 4:2 i CWKS Kraków 3:2 pkt.

Szachowe mistrzostwa Polski

We Wrocławiu, w Woj. Klubie TPP-R odbyło się 6 bm. uroczyste otwarcie XIII indywidualnych szachowych mistrzostw Polski seniorów.

Niespodzianką rozgrywek była porażka mistrza krajowego Pytlakowskiego (DWP W-wa) z Soleckim (AZS W-wa) oraz Błaszczaka (AZS Wrocław) z Litmanowiczem (DWP W-wa).

W dalszych partiach Doda (Sparta Poznań) wygrał z Domańskim (AZS Gliwice), Witkowski (DWP W-wa) zwyciężył Prochownika (AZS W-wa) i Gromek (Start Lublin) przegrał ze Śliwą (Sparta Kraków). Partie Gawlikowski — Gniot, Stokłosa — Dworzyński, Bratoszewski — Balcarek i Grąbczewski — Szapiro zostały odłożone.

Szwendrowski mistrzem Polski na żużlu

W niedzielę rozegrana została we Wrocławiu czwarta, ostatnia eliminacja indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu.

Zwycięzcą eliminacji został Szwendrowski (Sparta), wygrywając wszystkie pięć wyścigów i zdobywając 15 pkt. Drugie i trzecie miejsca zajęli Raniszewski (Gwardia) i Kapała (Kolejarz) — po 12 pkt.

Zwycięstwem w czwartej eliminacji Szwendrowski zdobył tytuł mistrza Polski, osiągając ogółem — 42 pkt. Pierwszym wicemistrzem Polski został Raniszewski — 38 pkt., drugim Krzesiński (Unia) — również 38 pkt.

Ostatki lekkoatletyczne w Białogardzie

Sekcja lekkoatletyczna białogardzkiego Kolejarza zorganizowała w niedzielę, 6 bm. zawody kontrolne z udziałem wszystkich swych członków. Podczas zawodów padło szereg dobrych wyników. Na uwagę zasługuje zwłaszcza czas Janowskiego w biegu na 200 m — 23.4 oraz wyniki dyskoboli i skoczków w dal. Firewicz w rzucie dyskiem osiągnął 40,24, a Młynarczyk — 38,90. W skoku w dal zwyciężył Janowski — 5,92 przed Kątnym — 5,91 i Augusiakiem — 5,90.

Startujący poza konkursem reprezentant LZS — Kaczmarek skoczył wzwyż 172 (Augusiak osiągnął wysokość 167).

W biegu na 100 m zawodnik koszalińskiego Startu Podbielski uzyskał dobry czas 11,9.

Wśród kobiet dobrze spisała się Hajncel, która w 3-boju zgromadziła 916 pkt. W pchnięciu kulą Kobiałko osiągnęła odległość 8,97 m.

O wejście do II ligi piłkarskiej

Drużyny walczące o wejście do II ligi piłkarskiej rozegrały w niedzielę przedostatnią kolejkę spotkań.

W grupie I Sparta Lubań po wysokim zwycięstwie z Bzurą (Chodaków) 6:1 (5:0) wyszła na czoło tabeli przed LZS Podlesie, który pokonał Gedanię Gdańsk 2:0 (1:0).

W grupie II Warta Poznań po zwycięstwie 4:0 (2:0) z Beskidem Andrychów umocniła pozycję przodownika tabeli przed Stalą Mielec, która pokonała Włókniarza Pabianice 1:0 (1:0).

Siatkarze Zrywu jadą na turniej

Dzisiaj wyjeżdżają do Chrzanowa (woj. krakowskie) siatkarze koszalińskiego Zrywu. Wezmą oni udział w turnieju najlepszych drużyn swego zrzeszenia z kilku okręgów kraju.

Zawody mają na celu dokonanie przeglądu poziomu tej dyscypliny sportu w Zrywie oraz powołanie kadry zrzeszenia.

Udział zrywowców w turnieju jest ich dużym sukcesem, a ewentualne zaliczenie do reprezentacji zrzeszenia byłoby wielkim osiągnięciem siatkarzy koszalińskich.

Pod koszem

Sparta Wałcz obejmuje prowadzenie

Po ostatnich rozgrywkach koszykarzy o mistrzostwo klasy A na pierwsze miejsce w tabeli wysunęła się Sparta Wałcz.

Pokonała ona na swym terenie w dwudniowym turnieju Budowlanych Kołobrzeg 45:33 (30:16) i LZS Świdwin 76:44 (37:30). Druga drużyna wałecka — Zryw odniosła z tymi zespołami również zwycięstwo, wygrywając z Budowlanymi 52:29 (28:14) i z LZS 52:31 (26:16).

Kolejnej porażki doznał Zryw Warcino w spotkaniu ze swym imiennikiem z Koszalina, w wysokim stosunku 48:115 (13:69). Gdyby koszalinianie włożyli więcej serca do gry, wynik mógłby być dla nich o wiele korzystniejszy.

Warciński Zryw wspólnie ze świdwińskim LZS tworzą duet najsłabszych drużyn w walkach mistrzowskich.

W Białogardzie spotkali się dwaj miejscowi rywale Kolejarz i Zryw. Pojedynek przyniósł zwycięstwo tym pierwszym w stosunku 51:41 (24:19).

Mecz pomiędzy Spartą Słupsk a Startem Koszalin nie odbył się.

TABELKA:

Sp. Wałcz	5:1	250:202
Zryw Koszalin	4:0	292:175
Kol. Białogard	4:1	284:195
Zryw Wałcz	4:2	275:223
Sp. Słupsk	2:1	153:110
Zryw Białogard	1:4	122:136
Start Koszalin	1:2	123:150
Bud. Kołobrzeg	1:3	141:179
LZS Świdwin	0:4	137:230
Zryw Warcino	0:4	134:311

Wyjazd strzelców LPŻ do Pekinu

W niedzielę odleciała samolotem z Warszawy do Chin reprezentacyjna drużyna strzelców LPŻ, która weźmie udział w międzynarodowych zawodach w Pekinie. Polacy zmierzą się ze strzelcami 12 krajów Europy i Azji.

Polacy startować będą we wszystkich 5 konkurencjach zawodów.

Tabele ligowe

I liga

Stal Sosnowiec	**24:16**	**27:14**
CWKS Warszawa	**23:15**	**40:18**
Gwardia Warszawa	**23:17**	**35:26**
Garbarnia Kraków	**23:19**	**24:19**
Lechia Gdańsk	**22:20**	**19:15**
Wisła Kraków	**22:18**	**25:23**
Włókniarz Łódź	**21:21**	**26:32**
Ruch Chorzów	**20:18**	**28:25**
Polonia Bytom	**17:25**	**33:34**
Kolejarz Poznań	**17:25**	**21:34**
Gwardia Bydgoszcz	**16:24**	**15:34**
Górnik Radlin	**16:26**	**19:36**

II liga

Budowlani Opole	**39:11**	**56:28**
Górnik Zabrze	**35:13**	**50:14**
CWKS Bydgoszcz	**32:16**	**42:32**
CWKS Kraków	**31:19**	**55:31**
Cracovia	**28:22**	**36:25**
Stal Gdańsk	**23:27**	**31:24**
Marymont	**23:27**	**29:31**
Naprzód Lipiny	**22:26**	**25:25**
Górnik Bytom	**22:28**	**32:32**
Górnik Wałbrzych	**22:26**	**30:40**
AKS Chorzów	**20:30**	**27:42**
Gwardia Kielce	**19:31**	**21:43**
Polonia Leszno	**18:35**	**20:41**
Tarnovia	**15:35**	**15:45**

J. SAMOJŁOW

Major Milicji

(6)

Drozdow rozmawiał przyjaźnie, jakby miał przed sobą osobę ciężko chorą, która odmawia przyjmowania lekarstw.

— Posłuchajcie Sawuszkin co mówią fakty. Wczoraj został zamordowany buchalter stołówki Orłow, któremu zabrano portfel z pieniędzmi. To fakt. Pytałem was, gdzie byliście wieczorem. Kilkakrotnie zmienialiście zeznania. Drozdow wziął leżące na biurku akta i zaczął przewracać kartki. — „Dzisiaj rano jechałem do swojej ciotki, która mieszka w Klinie i wróciłem o godzinie dziesiątej wieczór". Tak brzmi protokół waszych zeznań. Sprawdzałem, czy fakty zgadzają się z zeznaniami, okazuje się, że nie, że to kłamstwo. Nie pojechaliście do ciotki, nie byliście u niej około dwóch tygodni. Tak czy nie?

Sawuszkin milczał. Siedział, ściskając palcami skronie i wzdychał głęboko.

— Idźmy dalej — kontynuował Drozdow. Przestępca był w samochodzie „Pobieda", koloru szarego, w takim samym, jakim wy jeździcie. Kiedy wracaliście z miejsca wypadku starszy milicjant Kryłow strzelił w samochód. Na waszym wozie widnieje ślad strzału. Czy to fakt? Tak. Na pytanie skąd się bierze ślad na karoserii odpowiadacie: jakiś chłopak rzucił kamieniem. Kłamstwo. Słyszeliście, co powiedział major? To jest ślad kuli.

Sawuszkin milczał.

— To jeszcze nie jest wszystko. Świadkowie naoczni stwierdzają: „Do Orłowa strzelał osobnik w czarnej kurtce. Na pytanie, czy nosicie czarną kurtkę, odpowiadacie: tak. Czyżby to był zbieg okoliczności? Moim zdaniem — nie. Na miejscu przestępstwa znaleziono czapkę, która jest własnością zabójcy Orłowa. Czapkę pokazano wam i stwierdziliście, że to wasza. Czy rozumiecie teraz bezsens wypierania się oczywistych faktów?

Sawuszkin milczał.

— Po cóż wam kłamać? Przecież chyba dla was nie ulega wątpliwości, że my już wszystko wiemy. Wiemy i żądamy, abyście oddali broń i zrabowane pieniądze. To może wam tylko pomóc.

— Nie popełniłem żadnego przestępstwa. Róbcie ze mną co chcecie, nikogo nie zabiłem — zawołał Sawuszkin. Jego twarz stała się szara.

— Być może, powiedzcie więc, cóż to za pięćset rubli, które usiłowaliście schować, wówczas gdy byliśmy w waszym mieszkaniu?

— Jakie pięćset rubli? — spytał Sawuszkin.

— Te, które znaleźliśmy w waszym bucie.

— To są moje pieniądze. — Sawuszkin mówił niezbyt przekonywająco, rozglądając się wokoło. — Też mi wielki majątek!

Drozdow spojrzał pytająco na Gończarowa.

— Proszę odprowadzić Sawuszkina — rozkazał major.

Sawuszkin wstał. Przy drzwiach zatrzymał się na chwilę, chciał coś powiedzieć, lecz machnął ręką i wyszedł.

KTO BYŁ W SAMOCHODZIE

Gończarow siedział przy biurku głęboko zamyślony. Gdyby nie szybkie ruchy palców, wybijających rytm na metalowej papierośnicy, można byłoby pomyśleć, że śpi. Po chwili wstał, włożył papierośnicę do kieszeni i, podchodząc do mnie, spytał:

— Czy coś was zdumiewa w tej sprawie?

— Upór Sawuszkina. Przyznam się, że nie potrafię wytłumaczyć sobie jego postępowania.

Gończarow milczał.

— Co zrobicie, towarzysze, jeśli Sawuszkin nie zechce przyznać się?

— Będziemy pracowali — odparł lakonicznie Gończarow. — Towarzyszu kapitanie, dajcie polecenie, aby zawezwano kierownika stołówki.

Drozdow nacisnął guziczek. W drzwiach ukazała się dziewczyna z jakimś papierkiem w ręku.

— Towarzyszko Zajcewa, czy towarzyszka Kowaleńko jest tutaj?

— Jest towarzyszu kapitanie.

— Czy do mnie przyszedł jakiś interesant?

— Owszem. Proszę tu jest spis.

Zajcewa podeszła do biurka, podała papier i czekała na polecenie

— Interesantów niech przyjmie porucznik Andrejew — powiedział Drozdow. Kowaleńce proszę powiedzieć, żeby natychmiast zawezwała kierownika stołówki — Nikitina.

Zajcewa wyszła.

— Towarzyszu kapitanie — spytał Gończarow — czy w samochodzie Sawuszkina znaleziono coś interesującego?

— Nie wiem, co wykaże eksperty za.

— Na pierwszy rzut oka, nic szczególnego. Kilka wypalonych zapałek, niedopałek, jakiś włos i to wszystko.

— Niewiele. Ale proszę pokazać mi ten cały dobytek.

— Tak jest. Przejdźmy do sąsiedniego gabinetu. Wszystkie materiały ma Kowaleńko.

Biurko, szeroka szafa, z dziesięć krzeseł zajmowały prawie cały wąski i długi gabinet Kowaleńki. Przywitała nas młoda kobieta w granatowej bluzie. Przedstawiono mnie.

(C. d. n.)